

Rasizm w Polsce

Raport z badań wśród osób, które
doświadczyły przemocy ze względu na swoje
pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe

Agnieszka Mikulska

Warszawa 2010

Streszczenie wyników badań

Według oficjalnych statystyk liczba popełnianych przestępstw na tle etnicznym, narodowym, rasowym w Polsce jest niska. Przypuszcza się jednak, że część takich czynów może nie być zgłaszana organom ścigania lub z innych powodów nie jest odnotowywana w statystykach. Stąd też tematem zaprezentowanych poniżej badań były postawy, doświadczenia i opinie osób, które padły ofiarą przemocy na tle rasowym: czym się motywowały zgłaszając lub nie zgłaszając przestępstwa policji, do kogo innego zwracały się o pomoc i czy ją otrzymały, jak wyglądały ich kontakty z funkcjonariuszami. Ponieważ celem badań było wypracowanie rekomendacji odnośnie udzielania pomocy osobom pokrzywdzonym, respondentów pytano także o ich opinie w tym zakresie.

W badaniach wzięły udział osoby, które padły ofiarą przestępstw określonych w artykułach 119 i 257 kodeksu karnego, a także trzy kobiety wypowiadające się na temat sytuacji dzieci cudzoziemskich lub dzieci z małżeństw mieszanych. Łącznie przeprowadzono 25 wywiadów z 24 osobami z różnych krajów Afryki, Azji i Europy.

Najczęściej spotykane przejawy rasizmu to publiczne znieważanie i wyzywanie ze względu na pochodzenie. Doświadczyły tego prawie wszystkie osoby biorące udział w badaniach. Czternaście osób zostało zaatakowanych fizycznie, z czego przynajmniej siedem było hospitalizowanych lub korzystało z pomocy/konsultacji lekarskiej. Oprócz tego trzy respondentki wypowiadały się na temat dzieci, które były ofiarami agresji fizycznej w szkołach. Dziewięć osób przytaczało przypadki naruszenia nietykalności cielesnej, dwie doświadczyły zastraszania. Rozmówcy mówili też o innych formach poniżania lub okazywania wrogości, demonstrowanych za pomocą gestów i słów, a także o prowokowaniu bójek.

„Małpa”, „czarna małpa”, „asfalt”, „Bambo”, „goryl” – tego typu słowa wykrzykiwane pod swoim adresem słyszą prawie wszystkie osoby pochodzenia afrykańskiego. Z pogardliwymi epitetami odnoszącymi się do koloru skóry – „czarny” czy „czarnuch”, „żółtek” – spotykają się ludzie wyróżniający się ciemniejszą karnacją i/lub pochodzące z Azji. Cudzoziemcy często słyszą komentarze, że nie są w Polsce mile widziani i że powinni wracać do swoich krajów. Słowa takie towarzyszą też agresji fizycznej – pobiciom, uderzeniom, pchnięciom. Do ataków dochodzi zwykle w miejscach publicznych, często w obecności innych osób – w środkach transportu publicznego lub na przystankach, na ulicy, podczas spacerów lub imprez masowych. Świadkowie zdarzeń nieczęsto śpieszą z pomocą. Sprawcami są najczęściej młodzi mężczyźni, zwykle będący

w grupie. Zwykle są to osoby nieznajome – mijane na ulicy lub jadące tym samym środkiem lokomocji. W przypadku dzieci agresorami są szkolni koledzy. Szkoły nie zawsze podejmują odpowiednie reakcje na zdarzające się na ich terenie akty agresji rasistowskiej.

O rasistowskim wydarzeniu pokrzywdzeni w pierwszej kolejności zawiadamiają bliskich (rodzinę, kolegów), a rozmowa z nimi często determinuje dalsze postępowanie, w tym także zaważa na decyzji odnośnie zgłoszenia przestępstwa organom ścigania. Motywy zgłaszania wydarzenia na policję to: chęć ukarania sprawców oraz zapobieżenie podobnym sytuacjom w przyszłości. Osoby, które podejmują jakieś działania, są dość zdeterminowane i niekiedy zwracają się o pomoc do różnych miejsc: ambasad, organizacji pozarządowych, uczelni, organizatorów studiów, mediów. Uważają, że zachowania rasistowskie są absolutnie niedopuszczalne, wyrażają również swoje zdziwienie, że w ogóle w Polsce do nich dochodzi. Postawa ta jest widoczna głównie wśród osób, które przyjechały do Polski z innych krajów europejskich. W dużej mierze wiąże się ona z określonymi oczekiwaniami wobec aparatu państwa i społeczeństwa, które powinno odpowiednio reagować w podobnych sytuacjach, poprzez karanie sprawców oraz prewencję. Ten społeczno-kulturowy aspekt pojawia się także w postawach tych osób, które nie zgłaszają przestępstw rasistowskich organom ścigania dlatego, że w krajach ich pochodzenia policja nie zajmuje się takimi sprawami, tylko załatwia się je „po męsku”.

Najczęściej powtarzanym powodem niezgłaszania przestępstwa organom ścigania była niewiara w skuteczność działań policji, przy czym zwracano tu uwagę na kwestię zależne i niezależne od funkcjonariuszy. W tej drugiej kategorii mieszczą się sytuacje, w których sami rozmówcy nie są w stanie wskazać sprawców. W takim przypadku, ich zdaniem, policja nie byłaby w stanie nic zrobić, przy czym opinia ta nie wiąże się z krytyczną oceną policji. W przypadku powodów zależnych od policji, zwracano uwagę zarówno na umiejętności, jak i postawy funkcjonariuszy: nieznajomość języków obcych, lekceważący stosunek do cudzoziemców, niewrażliwość na kwestię rasizmu, niechęć do podejmowania działań oraz nieudolność. Istotnym czynnikiem wpływającym na decyzję o zgłoszeniu przestępstwa organom ścigania są wcześniejsze doświadczenia kontaktu z polską policją – własne lub opowiedziane przez znajomych. Większość respondentów, którzy mieli kontakt z policją, nie ma z niego dobrych wspomnień – jedynie dwie osoby oceniły go pozytywnie. Rozmówcy zwracali uwagę na to, że funkcjonariusze nie byli zainteresowani zajęciem się ich sprawą, byli niemili, traktowali ich w sposób pogardliwy. Kilku rozmówców twierdziło, że policjanci nie traktowali poważnie wątku rasistowskiego przestępstwa. Inne powody niezawiadamiania organów ścigania o przestępstwie to także własne ograniczenia

imigrantów: bariera językowa, brak wiedzy o tym, jak wygląda procedura zgłaszania wydarzenia i co można uznać za czyn zabroniony. Pokrzywdzeni obawiają się zemsty sprawców, a także tego, jak zgłoszenie może wpływać na kwestię legalizacji pobytu czy rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy. Na policję nie zgłaszają się osoby przebywające w Polsce nielegalnie ani ci, którzy z założenia przebywają w Polsce tymczasowo (bo i tak nie doczekają końca sprawy).

Pomoc oferowana osobom, które doświadczyły przemocy na tle rasowym, powinna obejmować różne aspekty: pomoc praktyczną w dochodzeniu sprawiedliwości oraz wsparcie psychologiczne i moralne. W tym pierwszym przypadku chodzi nie tylko o przekazywanie informacji o istniejących środkach prawnych, ale także o doradztwo w konkretnych sytuacjach, asystę podczas prowadzenia sprawy oraz pomoc językową. Wspieranie poszkodowanych musi jednak iść w parze z innymi działaniami obejmującymi też inne sfery życia i skierowanymi do różnych odbiorców. Mowa tu w szczególności o funkcjonariuszach organów ścigania, którzy powinni być wyposażeni w umiejętności praktyczne i kompetencje kulturowe pozwalające im na rozpoznawanie czynów o charakterze rasistowskim oraz współpracę z poszkodowanymi wywodzącymi się z innych kultur. W opinii osób biorących udział w badaniach, ważne jest prowadzenie kampanii społecznych oraz działań edukacyjnych skierowanych do ogółu społeczeństwa. Ich celem miałyby być oswojenie Polaków z różnorodnością etniczną, kształtowanie wzorców zachowań w sytuacji kontaktu z osobami z innych kultur, niwelowanie ksenofobi oraz potępienie aktów rasizmu. Działania takie powinny być podejmowane przede wszystkim przez władze publiczne, media i organizacje pozarządowe.

Spis treści

Streszczenie wyników badań.....	3
Spis treści	7
Wstęp – kilka słów o projekcie	9
I. Wprowadzenie do tematu	13
1. Polska wielonarodowa.....	13
2. Działania państwa na rzecz przeciwdziałania rasizmowi.....	15
3. Ochrona prawna	22
4. Stosunek Polaków do osób o cudzoziemskim pochodzeniu	25
II. Wyniki badań	33
1. Metodologia badań.....	33
1.1. Założenia i obszar badań	33
1.2. Dobór grupy badanych i metody badawczej.....	33
2. Przypadki.....	37
2.1. Wyzwiska, znieważenia, naruszenie nietykalności cielesnej i inne poniżające zachowania	37
2.2. Ataki fizyczne – sytuacje i okoliczności.....	40
2.3. Sprawcy	43
3. Postawy wobec zdarzenia.....	44
3.1. Reakcje świadków	44
3.2. Szkoła	46
3.3. Reakcja pokrzywdzonych.....	46
3.4. Zgłaszać wydarzenie na policję czy nie – motywacje pokrzywdzonych.....	47
4. Kontakt z policją – satysfakcja i rozczarowanie	49
5. Epilogi spraw.....	52
6. Kontakt z innymi instytucjami/organizacjami – motywacje zgłoszenia i satysfakcja z otrzymanej pomocy	53

7.	Na marginesie badań.....	55
8.	Remedies – oczekiwania i pomysły	57
8.1.	Pomoc osobom pokrzywdzonym	57
8.2.	Działania skierowane do policji	59
8.3.	Działania skierowane do społeczeństwa ogółem	59
9.	Podsumowanie i rekomendacje.....	61
	Bibliografia	67
	Załącznik 1. Statystyki przestępstw z systemu „Temida” z lat 2005-2009	70
	Załącznik 2. Scenariusz wywiadu.....	73
	Załącznik 3. Respondenci	76

Wstęp – kilka słów o projekcie

Raport ten powstał w ramach projektu *Victims' survey and information on hate crimes in Poland*, realizowanego dzięki wsparciu niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (Stiftung “Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”). Projekt składał się z dwóch głównych komponentów: (1) badań wśród osób doświadczających przemocy ze względu na pochodzenie narodowe, etniczne, rasowe (tzw. *victims' survey*); oraz (2) przygotowania i dystrybucji ulotek informacyjnych dla osób narażonych na akty przemocy motywowane nienawiścią. W ramach projektu zaplanowano także zorganizowanie spotkania poświęconego prezentacji i omówieniu wyników badań zawartych w raporcie oraz dyskusji nad możliwymi do podjęcia w przyszłości działaniami. Okres realizacji całego projektu to marzec-grudzień 2010 roku.

Badania

Pomysł na przeprowadzenie badań zrodził się z przekonania, że oficjalne statystyki nie odzwierciedlają faktycznej skali przestępstw popełnianych na tle rasowym. Przyczyn takiego stanu rzeczy, naszym zdaniem, jest kilka: konstrukcja przepisów prawnych, sposób gromadzenia i przetwarzania oficjalnych danych statystycznych, nieprawidłowa kwalifikacja przestępstw przez organy ścigania (pomijanie wątku rasistowskiego) oraz fakt niezgłaszania tego typu incydentów organom ścigania. Nas interesował szczególnie ten ostatni wątek, przy czym nie chodziło nam o ustalenie faktycznej skali popełnianych przestępstw, a o zidentyfikowanie postaw i głównych motywów zachowania osób pokrzywdzonych. Interesowało nas zatem to, co się dzieje, gdy ktoś spotyka się z przemocą w związku ze swoim pochodzeniem etnicznym, narodowym, rasowym. Zatem: czy poszkodowani informują kogoś o takim incydencie, jeżeli tak, to kogo; czy otrzymują jakąś pomoc, czy zgłaszają przestępstwa na policję, a jeżeli nie, to dlaczego. Otrzymanie odpowiedzi na te pytania nie było przy tym celem samym w sobie – wnioski wypływające z badań miały zostać użyte do znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak można pomagać osobom doświadczającym rasizmu. Stąd też istotnym elementem badań było oddanie głosu głównym zainteresowanym. Chcieliśmy od nich samych dowiedzieć się, jakie są ich oczekiwania w zakresie pomocy ze strony państwa i społeczeństwa. Rozważając różne koncepcje działań pomocowych, nie można zapominać o prewencji – dlatego w naszych badaniach pytaliśmy także o okoliczności i sprawców rasistowskich incydentów.

Wyniki badań i wnioski, które z nich wypływają, zostały przedstawione w niniejszym opracowaniu. Zawarto w nim także rekomendacje dla osób, instytucji i organizacji zajmujących się problematyką rasizmu – dotyczą one działań, jakie mogą być podejmowane w celu

zmniejszenia skali zjawiska, zapobiegania mu i niwelowania jego skutków. Całość raportu poprzedzona jest wprowadzeniem, w którym omówiono działania państwa na rzecz zwalczania rasizmu, ostatnie zmiany w prawie dotyczące tego tematu, jak również stosunek Polaków do osób o cudzoziemskim pochodzeniu.

Ulotka.

Komplementarnym do badań elementem projektu *Victims' survey and information on hate crimes in Poland* było wydanie ulotki dla osób narażonych na rasizm. Zostały w niej zamieszczone informacje o tym, że polskie prawo penalizuje szczególnie przestępstwa motywowane nienawiścią, instrukcje, jak składać doniesienie do organów ścigania oraz opis procedury obowiązującej w takiej sytuacji. Na ulotkach znalazła się także lista instytucji i organizacji, do których można się zwracać o pomoc. Pomysł stworzenia ulotki narodził się w związku z przeświadczeniem, że – przynajmniej w części przypadków – osoby doświadczające przemocy na tle rasowym nie zgłaszają zdarzenia organom ścigania, ponieważ nie wiedzą, w jaki sposób to zrobić, nie znają prawa w tym zakresie lub nie mają pomysłu, do kogo się udać w tej sprawie. Celem przygotowania ulotki było zatem ograniczenie sytuacji, w których brak informacji stoi na przeszkodzie dochodzeniu sprawiedliwości. Ulotki zostały przygotowane w językach: angielskim, francuskim i polskim, a następnie rozesłane do miejsc, gdzie bywają cudzoziemcy: prywatnych szkół językowych, które prowadzą naukę polskiego dla cudzoziemców, kolegiów języka polskiego dla cudzoziemców, które działają w ramach szkół wyższych, organizacji pozarządowych. Były one dystrybuowane zgodnie z zapotrzebowaniem określonym przez powyższe placówki (liczba ulotek, język). W trakcie procesu dystrybucji okazało się, że otrzymaniem ulotek nie były zainteresowane firmy zatrudniające cudzoziemców. Brak potrzeb w tym zakresie tłumaczono niewielką liczbą zatrudnianych cudzoziemców oraz przekonaniem, że ich pracownicy z sytuacjami przemocy na tle rasowym nie mają do czynienia.

Podziękowania

Realizacja tego projektu nie byłaby możliwa bez życzliwości i zaangażowania wielu osób. Są wśród nich wszyscy ci, którzy poszukiwali rozmówców do naszych badań i/lub przeprowadzali wywiady: Aleksandra Chrzanowska i Katarzyna Wencel ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, Katarzyna Kubin z Fundacji Forum na Rzecz Różnorodności Społecznej, członkowie Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” oraz Ewa Grabowska, Gabriela Chodura i inne osoby współpracujące z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Niezastąpioną pomocą ekspercką i wsparciem przez cały czas trwania projektu służyli: dr Dorota Hall (Instytut Filozofii i Socjologii PAN) i dr Witold Klaus (Instytut Nauk Prawnych PAN, Stowarzyszenie Interwencji

Prawnej), przy czym dr Hall konsultowała projekt oraz raport pod kątem socjologicznym a dr Klaus – prawnym. Przede wszystkim jednak słowa podziękowania należą się anonimowym bohaterom naszym wywiadów, którzy okazali nam zaufanie i zgodzili się opowiedzieć swoje – trudne niekiedy – historie.

Jak wspomiano wcześniej, projekt *Victims' survey and information on hate crimes in Poland* został sfinansowany dzięki dotacji Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”. Bezpośrednią opiekę nad projektem ze strony EVZ sprawowali Sonja Bohme, Frederike Niemann oraz Timm Köhler, którym niniejszym składamy wyrazy podziękowania za współpracę.

I. Wprowadzenie do tematu

1. Polska wielonarodowa

Wystarczy chwilę przespacerować się po Warszawie czy Wrocławiu, żeby przekonanie o jednolitej etnicznie Polsce odłożyć do lamusa. Niedługo po transformacji ustrojowej do Polski zaczęli napływać migranci w większej liczbie, przede wszystkim z krajów sąsiedzkich – Ukrainy, Białorusi, Rosji oraz Wietnamczycy i Ormianie. Z czasem można było zaobserwować większą liczbę osiedlających się w Polsce Turków i Afrykanów, stale także przybywają osoby poszukujące ochrony międzynarodowej – głównie Czeczeni. Na przestrzeni ostatnich kilku lat widać zwiększającą się liczbę przybyszów z krajów dalekiej Azji, przyjeżdżających do Polski w poszukiwaniu pracy. Na różnorodność etniczną i kulturową składa się też obecność innych obywateli Unii Europejskiej, z których część – o czym nie można zapominać, mówiąc o problemie rasizmu – ma pozaeuropejskie korzenie.

Nie można podać aktualnej, rzeczywistej liczby cudzoziemców zamieszkujących Polskę. Istnieją szacunki odnośnie liczby migrantów, formułowane na podstawie różnych wskaźników i metod, jednak są pomiędzy nimi duże rozbieżności¹. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w grudniu 2006 roku w Polsce było 200 000 cudzoziemców. Z kolei Urząd do Spraw Cudzoziemców na koniec 2009 roku podawał liczbę 92 574 osób posiadających kartę pobytu w Polsce, w której to grupie nie mieszczą się obywatele innych państw Unii oraz osoby starające się o status uchodźcy². Powyższe liczby odnoszą się tylko do imigrantów o uregulowanym pobycie, nie obejmują osób, których pobyt w Polsce nie jest zarejestrowany.

Na podstawie danych o udzielanych pozwoleniach na pracę, wydanych zezwoleniach na zamieszkanie i osiedlenie się widać, że na przestrzeni ostatnich trzech lat wzrasta liczba osób spoza Unii Europejskiej otrzymujących w Polsce zezwolenie na pracę i pozwolenia na pobyt czasowy, a mniej osób otrzymuje zezwolenia na pobyt stały. W przypadku obywateli innych państw EU ta tendencja jest odwrotna – zwiększa się liczba osób decydujących się na pobyt stały w Polsce, mniejsza zaś rejestruje pobyt czasowy. W latach 2007, 2008, 2009 pozwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony otrzymało odpowiednio – 23 240, 28 865, 30 563 osób.

¹ M. Polakowski, *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy*, Centrum Stosunków Międzynarodowych,

http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Raporty_i_analizy/2010/CSM%20Raporty%20i%20Analizy%20Integracja%20a%20Rynek%20Pracy%20Projekt%20iMAP.pdf

² Podaje za: K. Iglicka, M. Ziółek-Skrzypczak, *EU Membership Highlights Poland's Migration Challenges*, Migration Policy Institute, dostępne na stronie:

<http://www.migrationinformation.org/Profiles/display.cfm?ID=800>

Największe grupy wśród nich stanowili Ukraińcy, Białorusini, Wietnamczycy, Chińczycy, Rosjanie, Ormianie. Podobnie jest w przypadku zezwoleń na osiedlenie się – otrzymują je obywatele Ukrainy, Białorusi, Wietnamu, Rosji i Armenii. Największe grupy mieszkańców innych krajów Unii Europejskiej, którzy zamieszkali w Polsce, stanowią Niemcy, Bułgarzy, Francuzi, Brytyjczycy i Włosi. W latach 2007-2009 roku wnioski o zarejestrowanie pobytu w Polsce złożyło łącznie 28 731 mieszkańców UE (2007 – 14 687, 2008 – 7538, 2009 – 6506), zaś 2 397 osób złożyło wnioski o wydanie dokumentu potwierdzającego prawo stałego pobytu w Polsce (2007 – 186, 2008 – 614, 2009 – 1597)³. Według statystyk Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2008 roku wydano 18 022 pozwoleń na pracę, a w roku 2009 – 29 392⁴. Wzrost ten jest znaczący i dotyczy wszystkich najważniejszych grup imigranckich, przy czym w przypadku niektórych nacji azjatyckich jest on dwu-trzykrotny. Mowa tu w szczególności o Chińczykach, Wietnamczykach, Hindusach, Tajach, Filipińczykach i Nepalczykach, znacząco wzrosła liczba zezwoleń wydanych dla Mołdawian, Turków i Ukraińców. Można przypuszczać, że w kolejnych latach napływ pracowników z Azji będzie kontynuowany.

Kolejną kulturową „składową” Polski są mniejszości narodowe i etniczne, a więc grupy, które tradycyjnie zamieszkują teren RP, a ich przynależność do mniejszości jest wynikiem różnych procesów o charakterze historycznym i politycznym⁵. Chodzi tu na przykład o sytuację na pograniczach, kiedy to dany obszar przechodzi pod władanie innego państwa – w wyniku takich wydarzeń istnieje mniejszość polska na Litwie czy niemiecka w Polsce. Innym takim procesem jest przemieszczanie się ludności w ubiegłych wiekach, efektem czego jest na przykład obecność w Polsce Tatarów, Żydów czy Romów. Mniejszości narodowe i etniczne mają w Polsce specjalny status, który wiąże się w pewnych gwarancjami służącymi zachowaniu przez nie tożsamości kulturowej, religijnej i języka. Status ten mają następujące grupy: Białorusini, Czesi, Karaimi, Litwini, Łemkowie, Ormianie, Niemcy, Słowacy, Romowie, Rosjanie, Tatarzy, Ukraińcy, Żydzi. Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. liczba osób należących do tych mniejszości wynosi 253 273. Jest to zatem 0,7% wszystkich polskich obywateli. Wydaje się jednak, że dane te są zaniżone i faktyczny udział procentowy mniejszości w społeczeństwie polskim wynosi 2-3%.

³ Urząd do Spraw Cudzoziemców, *Dane liczbowe dotyczące postępowań prowadzonych wobec cudzoziemców za lata 2007 – 2009*, Tabele 25 i 30, dostępne na stronie:

<http://www.udsc.gov.pl/Zestawienia.roczne.233.html>

⁴ Zezwolenia na pracę cudzoziemców, zestawienia statystyczne:

<http://www.mpips.gov.pl/index.php?gid=1286>

⁵ Polskie prawo definiuje bardzo dokładnie pojęcie mniejszości narodowej i etnicznej. W definicji tej są dwa kluczowe elementy decydujące o uznaniu danej grupy za mniejszość: musi ona zamieszkiwać tereny Polski od co najmniej stu lat, a jej członkowie mają obywatelstwo polskie. Za mniejszości narodowe uważane są te grupy, które wywodzą się z narodów posiadających swoje państwo (a więc na przykład Niemcy, Litwini, Ukraińcy), zaś mniejszości etniczne to te, które swojego państwa nie posiadają (Romowie, Łemkowie, Karaimi, Tatarzy).

W obliczu rosnącej wieloetniczności pojawia się szereg wyzwań zarówno dla rządzących, jak i całego społeczeństwa. Z punktu widzenia tematu tego opracowania, jednym z tych wyzwań jest takie kreowanie i realizowanie polityki społecznej, które zapewni wszystkim mieszkańcom kraju, niezależnie od ich obywatelstwa i pochodzenia etnicznego, przestrzeganie praw człowieka, w tym ochronę przed przemocą i rasizmem.

2. Działania państwa na rzecz przeciwdziałania rasizmowi

Jak pokazują przykłady innych krajów europejskich, nie ma idealnego sposobu zarządzania społeczeństwem wielokulturowym. Państwa Europy Zachodniej przez szereg lat realizowały różne modele polityki w tej dziedzinie – od polityki asymilacji, przez integrację, do tzw. polityki wielokulturowości. Dziś praktycznie wszystkie borykają się z mniej lub bardziej natężonym problemem rasizmu i dyskryminacji wobec części swoich mieszkańców mających imigranckie korzenie. Na narastanie tego problemu w Europie zwrócono uwagę już w latach 90. XX wieku, czego rezultatem była niejaka instytucjonalizacja problematyki rasizmu i ksenofobii, która przejawiała się utworzeniem organów zajmujących się monitorowaniem sytuacji w tym zakresie. W 1993 roku Rada Europy stworzyła w swoich strukturach Europejską Komisję Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI). W 1997 roku Unia Europejska powołała do życia osobny, niezależny organ – Europejskie Centrum Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii (EUMC), przekształcone w 2007 roku w Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA⁶)⁷. W obrębie Unii Europejskiej uchwalono konieczność wprowadzenia rozwiązań prawnych, co zostało ujęte w *Decyzji Ramowej Rady 2008/913/WSISW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawno-karnych*⁸, oraz dyrektyw anty-dyskryminacyjnych, w szczególności *Dyrektywy 2000/43/WE wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania bez względu na rasę i pochodzenie etniczne*.⁹ Wzmoczenie działań przeciwko rasizmowi zaproponowała także Organizacja Narodów Zjednoczonych, a punktem kulminacyjnym tych prac była *Światowa Konferencja Przeciwko Rasizmowi, Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji* w Durbanie w 2001 roku. Jej przegląd odbył się w Genewie w roku 2009. Działania przeciwko rasizmowi

⁶ Strona Internetowa Agencji Praw Podstawowych
http://www.fra.europa.eu/fraWebsite/home/home_en.htm

⁷ Oba te ciała badają zjawisko dyskryminacji, ksenofobii i nietolerancji, formułują rekomendacje oraz opracowują raporty na powyższe tematy, przy czym ECRI przygotowuje okresowo raporty dotyczące poszczególnych krajów, zaś Agencja – raporty omawiające sytuację w całej Unii Europejskiej.

⁸ Decyzja Ramowa Rady 2008/913/WSISW z dnia 28 listopada 2008 r.

⁹ Druga, obok RED, ważna dyrektywa 2000/78/EC ustanowiła ogólne ramy równego traktowania w zatrudnieniu, bez względu na wyznawaną religię, wiek, niepełnosprawność oraz orientację seksualną.

i nietolerancji podejmowane są również przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Członkostwo w strukturach Rady Europy, Organizacji Narodów Zjednoczonych, OBWE, jak również wstąpienie do Unii Europejskiej, zobowiązywały Polskę do podjęcia działań na rzecz zwalczania rasizmu i ksenofobii przynajmniej w zakresie wyznaczonym przez zobowiązania międzynarodowe. Mowa tu o zmianach w ustawodawstwie, ale także o prowadzeniu innych działań przekładających się na poprawę sytuacji, na przykład inicjatyw o charakterze edukacyjnym, monitoringowym, czy mających na celu wzmoczenie efektywności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Stąd też od pierwszych lat bieżącego wieku można dostrzec zwiększoną aktywność aparatu państwa w zakresie zwalczania rasizmu. Wcześniej działalność administracji państwowej w tej dziedzinie była niewielka. Niezajmowanie się tą problematyką w latach ubiegłych wynikało z różnych przyczyn, a jedną z nich było przekonanie, że Polska jest jednolita etnicznie, w związku z czym problem rasizmu jej nie dotyczy. I choć faktycznie jeszcze kilkanaście lat temu w kraju nad Wisłą gościło stosunkowo niewielu migrantów, to jednak na jej terenie żyły mniejszości narodowe i etniczne, które bywały ofiarami zachowań rasistowskich czy dyskryminacji. Mowa tu w szczególności o Romach oraz o atakach – najczęściej werbalnych – skierowanych przeciwko faktycznym lub domniemanym Żydom, a także ich własności i miejscom sakralnym (cmentarze, synagogi). Na brak odpowiednich reakcji władz w zakresie ścigania i karania mowy nienawiści zwracały uwagę organizacje pozarządowe – na przykład Stowarzyszenie przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita” wielokrotnie apelowało o zaniechanie praktyki umarzania spraw o charakterze rasistowskim z powodu niskiej szkodliwości społecznej takich czynów¹⁰. By kontynuować bardziej optymistyczny wątek, to jest podjęcia wysiłków na rzecz zwalczania rasizmu w Polsce, poniżej przedstawione zostaną wybrane inicjatywy z tego zakresu oraz zmiany w ustawodawstwie na przestrzeni ostatnich lat¹¹.

Dwie rządowe inicjatywy miały swój początek w 2004 roku. Wówczas uchwalono *Krajowy program przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji 2004-2009*, zaś w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji powstał Zespół

¹⁰ *Przestępstwa nie stwierdzono. Prokuratorzy wobec doniesień o publikacjach Antysemickich*, Stowarzyszenie przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”, Warszawa 2006, dostępne na stronie: <http://otwarta.org/files/Przestępstwa%20nie%20stwierdzono.pdf>

¹¹ Ze względu na ograniczony charakter tego opracowania pominięte zostaną, komplementarne do problemu rasizmu, kwestie dotyczące dyskryminacji.

Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii¹². Oba te posunięcia miały związek ze zobowiązaniami międzynarodowymi: *Krajowy program* powstał w wyniku postanowień zawartych w Deklaracji i Programie działania przyjętych podczas oengetowskiej *Światowej konferencji przeciwko dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji*. Z kolei powołanie Zespołu wiąże się z zadaniami nałożonymi na MSWiA przez *Krajowy program* oraz faktem wyznaczenia tego Ministerstwa do współpracy ze wspomnianym powyżej unijnym Europejskim Centrum Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii, a obecnie z jego następczynią – Agencją Praw Podstawowych. Członek Zespołu Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii pełni ponadto funkcję Narodowego Punktu Kontaktowego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a sam zespół zaangażowany jest w realizację w Polsce opracowanego przez OBWE-ODIHR¹³ *Programu zwalczania przestępstw na tle nienawiści dla funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego*¹⁴.

Krajowy program przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji 2004-2009 w założeniach miał być programem pięcioletnim, realizowanym przez centralne organy administracji rządowej, centralne instytucje publiczne, Rzecznika Praw Obywatelskich, nadawców publicznych oraz przez organy administracji rządowej w województwie, we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego i organizacjami pozarządowymi. Miał mieć charakter bardzo kompleksowy, tj. w założeniach miał być realizowany w różnych sferach życia, między innymi w obszarze edukacji, zdrowia, pracy i wymiaru sprawiedliwości. Logika konstrukcji programu wygląda następująco: w pierwszym roku miały się odbyć badania pozwalające na diagnozę sytuacji, na drugi i trzeci rok planowano działania edukacyjne oraz wprowadzanie niezbędnych zmian w prawodawstwie polskim, które to zmiany miały być poddane ocenie pod względem funkcjonalności w czwartym roku trwania programu. Natomiast na piąty rok przewidziano ewaluację całego programu.

Na przeszkodzie w realizacji *Krajowego programu*, oprócz trudności merytorycznych, a niekiedy i braku woli, stanęły także czynniki natury organizacyjnej. Po pierwsze, przez znakomitą większość czasu program nie miał koordynatora – instytucji odpowiedzialnej za nadzorowanie wykonania i ewaluację działań. Stało się tak w wyniku likwidacji w 2005 roku instytucji Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn¹⁵, który pierwotnie pełnił

¹² Początkowo działał on w ramach Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, zaś w grudniu 2007 roku został przeniesiony do Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków.

¹³ ODIHR (Office for Democratic Institution and Human Rights) jest częścią OBWE zajmującą tematyką demokratyzacji i praw człowieka. Strona internetowa ODIHR: <http://www.osce.org/odihr/>

¹⁴ Więcej na ten temat: <http://www.mswia.gov.pl/portals/pl/99/204/Dzialalnosc.html>

¹⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 listopada 2005 roku.

taką funkcję. Przy okazji trzeba nadmienić, że Pełnomocnik miał być także jedną z czterech wiodących instytucji realizujących *Krajowy program*¹⁶, tak więc jego likwidacja przyczyniła się do tego, że części zadań przypisanych Pełnomocnikowi nie wykonano, ponieważ nie zostały one przekazane innemu podmiotowi. W lipcu 2008 roku, powołany kilka miesięcy wcześniej, Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania otrzymał funkcję koordynatora *Krajowego programu*, ale było to na tyle późno, że faktycznie skupił się on na zebraniu, podsumowaniu i ocenie tego, co udało się zrealizować w ubiegłych latach. Drugim istotnym ograniczeniem realizacji *Krajowego programu* było to, że nie został on wyposażony w osobny budżet. W związku z tym instytucje, które chciały realizować swoje zadania, musiały na to wyasygnować środki z własnego budżetu lub znaleźć jakieś finansowanie z zewnątrz. Sięgano zatem po środki europejskie, a niektóre jednostki realizowały zadania *Krajowego programu*, łącząc je z takimi samymi lub zbliżonymi zadaniami wynikającymi z innych programów (np. *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce czy Europejskiego Roku Równych Szans dla Wszystkich*).

W sumie udało się zrealizować część zadań przewidzianych przez *Krajowy program*, z czego niektóre zostały wykonane w całości, a inne tylko w pewnym zakresie¹⁷. Biorąc pod uwagę temat tego raportu, warto omówić kilka przedsięwzięć bezpośrednio odnoszących się do problemu przemocy na tle rasowym. Chodzi tu o zadania dotyczące odpowiedniego ścigania i karania przestępstw popełnionych w związku z czymś pochodzeniem narodowym, etnicznym, rasowym oraz diagnozowania sytuacji w tym obszarze.

Jak wspomniano powyżej, na długo przed rozpoczęciem *Krajowego programu*, pojawiały się słowa krytyki pod adresem organów ścigania. Zarzucano im, że nie podchodzą z należytą powagą i starannością do przestępstw rasistowskich. Zwracano także uwagę na działalność organizacji nawołujących do nienawiści oraz propagujących faszyzm. Stąd też w zadaniach przewidzianych przez *Krajowy program* dla Ministerstwa Sprawiedliwości znalazło się „przeprowadzenie analizy dotychczasowej praktyki prokuratorskiej i orzecznictwa w zakresie funkcjonowania w Polsce organizacji działających w oparciu o idee antysemitki lub rasistowskie oraz wypracowanie nowych standardów w zakresie delegalizowania takich organizacji”¹⁸. Działanie to zostało zrealizowane w 2005 roku, a w 2006 roku Prokuratura Krajowa ponownie ustalała, czy w Polsce

¹⁶ Ok. 60 procent wszystkich zadań z programu zostało rozłożone pomiędzy cztery instytucje: Pełnomocnika ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

¹⁷ Szczegółowe informacje na temat realizacji programu znajdują się w „Sprawozdaniu z realizacji *Krajowego programu przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji 2004-2009*”, przygotowanym przez Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania. Sprawozdanie jest dostępne na stronie: http://www.rownetraktowanie.gov.pl/pelnomocnik/kalendarium_wydarzen_1/270

¹⁸ W omawianym czasie istniała jeszcze Prokuratura Krajowa w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości.

funkcjonują organizacje działające w oparciu o idee antysemityczne lub rasistowskie – polecono wszystkim prokuraturom apelacyjnym zbadać, czy w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych w podległych jednostkach prokuratur wystąpiły takie organizacje. Prokuratorzy nie stwierdzili, aby na ich terenie funkcjonowały tego rodzaju legalne organizacje. Wniosek ten dla obserwatorów zjawiska rasizmu i neofaszyzmu może wydawać się zaskakujący, ale został wyciągnięty w oparciu o analizę prowadzonych w tamtym okresie postępowań przygotowawczych, a więc na podstawie ograniczonych źródeł. Natomiast w 2007 roku Biuro Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej wystąpiło do Biura Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej o podjęcie stosownych działań administracyjno-prawnych w celu delegalizacji Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) w Brzegu. Organizacji tej zarzucono uporczywe łamanie prawa polegające na propagowaniu faszystowskiego. Na mocy wyroku sądu rejonowego w Opolu z 12 października 2009 r. została ona rozwiązana¹⁹. Nie można jednak w tym miejscu nie dopowiedzieć, że brzeski oddział ONR nie wyczerpuje katalogu ugrupowań głoszących faszystowskie czy rasistowskie poglądy, jakie istnieją w Polsce, w tym także organizacji zarejestrowanych pod taką samą nazwą w innych miejscowościach.

Kolejnym zadaniem nałożonym na Ministerstwo Sprawiedliwości było „upowszechnianie informacji statystycznych dotyczących wyników postępowań i orzeczeń sądowych z zakresu dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji”²⁰. Część tego zadania – dotycząca postępowań prokuratorskich – realizowana była w Biurze Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej w charakterze zadania stałego. Na stronach internetowych Prokuratury Generalnej²¹ można znaleźć wyciągi z okresowych sprawozdań na temat postępowań dotyczących przestępstw określanych jako rasistowskie. Sprawozdania te zawierają informacje o liczbie postępowań w danym okresie czasu (ze wskazaniem liczby nowych spraw), liczbie spraw w toku, spraw zakończonych wraz z powodem ich zakończenia (czyli: skierowanie aktu oskarżenia, odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego, przekazanie innej prokuraturze, skierowanie do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, zawieszenie, umorzenie ze wskazaniem powodu). Dane opatrzone są komentarzem, który odnosi się do prawidłowości postępowań prokuratorów oraz zarysowujących się tendencji w zakresie walki z przestępstwami popełnianym na tle rasowym (na przykład zwiększenie/zmniejszenie wykrywalności). Szczególną uwagę w sprawozdaniach poświęca się kwestii umarzania przestępstw rasistowskich z powodu niskiej szkodliwości czynu. W tym miejscu trzeba

¹⁹ Sąd Rejonowy w Opolu, Wydział VIII KRS, Sygnatura: OP VIII Ns Rej. KRS 11579/07/460

²⁰ Tekst Krajowego Programu dostępny na stronie:

http://www.rownetraktowanie.gov.pl/files/dokumenty/Krajowy_Program_Anty-dyskryminacyjny.pdf

²¹ W 2010 roku zlikwidowana została Prokuratura Krajowa, usytuowana w Ministerstwie Sprawiedliwości, i powołano osobną instytucję – Prokuratora Generalnego.

nadmieniść, że w związku z realizacją *Krajowego programu* od 2004 roku, podjęto kroki mające na celu wyeliminowanie pochopnego odmawiania wszczęcia lub umarzania postępowań w sprawach przestępstw rasistowskich z powodu znikomej szkodliwości społecznej: postępowania przygotowawcze w tym zakresie zostały objęte nadzorem służbowym prokuratur okręgowych, prokuratury apelacyjne cyklicznie badają sprawy, które zakończyły się odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego lub jego umorzeniem. Informacje w tym zakresie przekazują Prokuraturze Generalnej (wcześniej Krajowej). Jak wynika ze sprawozdań, w latach 2008-2009 nie było spraw umorzonych ze względu na niską szkodliwość czynu. Poprawę w tym zakresie odnotowała w swoim ostatnim raporcie ECRI, która zwróciła uwagę na wzrost liczby przestępstw rasistowskich ściganych i sądzonych, jednocześnie zaznaczając, że nadal część tych przestępstw może być niezgłaszana organom ścigania²².

Mówiąc o obserwowanej poprawie, warto wspomnieć o działaniach edukacyjnych dla przedstawicieli organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości organizowanych, przynajmniej w części, w ramach *Krajowego programu*. Jak odnotowano w sprawozdaniu z jego wykonania, Ministerstwo Sprawiedliwości organizowało szkolenia dla sędziów i prokuratorów związane z tematyką przestępstw na tle rasowym i narodowościowym. Na przykład w 2007 roku w ramach *Programu Wspólnotowego na rzecz Zwalczenia Dyskryminacji* Krajowe Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury we współpracy z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej zorganizowało cztery cykle szkoleniowe dla ok. 240 prokuratorów realizujących zadania z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji z powodu rasy, pochodzenia etnicznego, religii i wyznania, wieku oraz orientacji seksualnej. W listopadzie 2008 roku odbyło się szkolenie dla sędziów orzekających w sprawach karnych, obejmujące zagadnienia odpowiedzialności karnej za nakłanianie do nienawiści rasowej i etnicznej. Szkoleniami w omawianej problematyce objęci zostali także policjanci, przy czym działało się to poprzez wprowadzanie treści dotyczących rasizmu i ksenofobii w główny nurt szkoleń policji (na przykład przy okazji uczenia o prawach człowieka) lub też poprzez osobne treningi. W 2009 roku Centrum Szkolenia Policji w Legionowie rozpoczęło prowadzenie *Kursu specjalistycznego w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przestępstw z nienawiści*. Program tego kursu został opracowany w ramach projektu *Programu zwalczania przestępstw na tle nienawiści dla funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego* realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji we współpracy z ODIHR. Szkolenia obejmują problematykę rozpoznawania przestępstw z nienawiści, odpowiedniego reagowania na nie oraz przeciwdziałania takim zdarzeniom. Są

²² ECRI, *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, 2010, dostępny na: <http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-CbC-IV-2010-018-POL.pdf>

prowadzone w systemie kaskadowym – do lata 2010 r. przeszkolono pierwszych trenerów, m.in. wszystkich Pełnomocników Komendantów Wojewódzkich Policji ds. Praw Człowieka, którzy z kolei mają szkolić policjantów w swoich województwach.

Kontynuowanie szkoleń i pracy nad wrażliwością na problem wydaje się niezwykle ważne, bo nadal reakcje policji i prokuratury na zgłaszane do nich akty rasizmu bywają nieodpowiednie. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, w swoim raporcie *Dyskryminacja cudzoziemców w Polsce 2009*, opisuje przypadki niewłaściwego zachowania organów ścigania w stosunku do cudzoziemców, którzy doświadczyli przemocy na tle narodowościowym. Zwrócono uwagę na niewłaściwą kwalifikację czynu, która pomijała wątek rasistowski, odmowę przyjęcia zgłoszenia czy lekceważący stosunek do pokrzywdzonego²³. Podobne sytuacje zostały odnotowane w trakcie realizacji badań, które zostaną zaprezentowane w dalszej części tego opracowania.

Kolejny rodzaj zadań, jakie miały być realizowane w ramach *Krajowego programu*, dotyczył diagnozy sytuacji. Planowane było opracowanie i wdrożenie systemu gromadzenia i analizowania danych społeczno-demograficznych w celu monitorowania zjawisk rasizmu, dyskryminacji rasowej i ksenofobii, a więc upraszczając – stworzenie bazy danych, w której znalazłyby się zweryfikowane przypadki dyskryminacji i rasizmu, a także dobre praktyki. W chwili obecnej kilka podmiotów publicznych gromadzi lub posiada, ze względu na swoją działalność, dane na ten temat. Są to: wspomniany wcześniej Zespół Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii, Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, Rzecznik Praw Obywatelskich, Ministerstwo Sprawiedliwości oraz organy ścigania: policja i prokuratura. Dane te są zbierane w różny sposób i nie dają odpowiedzi na pytanie o faktyczną skalę zjawiska rasizmu i ksenofobii, nie mówią też nic o naturze tych zjawisk. Stąd też pojawił się pomysł synchronizacji działań i zbudowania wspólnej bazy danych, w której tworzenie miałyby wkład różne instytucje. Analiza informacji zawartych w takiej bazie miałyby służyć, między innymi, do opracowywania szczegółowych programów na rzecz zwalczania rasizmu i ksenofobii, jak również do monitorowania skuteczności i praktyki stosowania prawa. Baza miałaby także swoje zastosowanie podczas tworzenia projektów aktów prawnych z tego zakresu. Niestety, w ramach *Krajowego programu* bazy nie udało się stworzyć, a prace zakończyły się na dokonaniu analizy przeszkód prawnych i organizacyjnych, jakie stają na drodze do realizacji tego przedsięwzięcia²⁴. W tym miejscu należy dodać, że już po zakończeniu *Krajowego programu*, Ministerstwo Spraw

²³ W. Klaus, K. Wencel, *Dyskryminacja cudzoziemców w Polsce 2009*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, s. 25-27, <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-709-raport-dyskryminacja-2009.pdf>

²⁴ Sprawozdanie dostępne na stronie: <http://www.rownetraktowanie.gov.pl/files/dokumenty/Sprawozdanie%20przyjete%20przez%20RM%207%20maja%202010.pdf>

Wewnętrznych i Administracji, które *de facto* było odpowiedzialne za stworzenie bazy, wróciło do tego tematu i w ramach zadań publicznych zleciło dwóm organizacjom pozarządowym – Stowarzyszeniu Interwencji Prawnej (SIP) i Instytutowi Spraw Publicznych (ISP) – opracowanie systemu gromadzenia danych o zdarzeniach o charakterze dyskryminacyjnym, ksenofobicznym i rasistowskim oraz stworzenie narzędzia pozwalającego monitorować te zjawiska. W ramach tego zadania przeprowadzono analizę sposobów gromadzenia danych w Szwecji, Finlandii, Belgii, Niemczech, USA i Wielkiej Brytanii, prześledzono też dotychczasowy sposób zbierania danych w Polsce. Przeprowadzone zostały także badania na ten temat wśród przedstawicieli instytucji i organizacji zaangażowanych w różnym zakresie w gromadzenie takich danych w Polsce. W oparciu o wyniki tych działań przedstawiono propozycje zmian w dotychczasowych sposobach gromadzenia danych w celu ich usprawnienia i ujednoczenia²⁵. Propozycje te zostały zaprezentowane na seminarium eksperckim zorganizowanym przez MSWiA w czerwcu 2009 roku. W trakcie tego spotkania pojawił się pomysł zbudowania „mapy przestępstw z nienawiści”, która miałaby być punktem wyjściowym do tworzenia bazy danych w przyszłości. Kolejne seminarium dotyczące tego tematu ma odbyć się w grudniu 2010 r.

Realizacji *Krajowego programu przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji 2004-2009* nie można nazwać sukcesem, niemniej, poprzez zaangażowanie różnych podmiotów, położył on podwaliny pod bardziej kompleksowe podejście do zagadnienia rasizmu – jego zwalczania i prewencji. W dniu 29 października 2009 roku Prezes Rady Ministrów podjął decyzję o kontynuacji *Krajowego programu przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji* w latach 2010-2013. Obecnie trwają prace nad konstrukcją tego programu. Jednym z elementów nowego programu jest utworzenie Rady do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji.

3. Ochrona prawna

Istotnym elementem polityki państwa jest stworzenie ustawodawstwa, które zapewnia osobom narażonym na rasizm ochronę prawną. W polskim ustawodawstwie znajduje się szereg artykułów penalizujących bezpośrednio lub pośrednio czyny popełniane z pobudek rasistowskich lub w związku z czyjąś przynależnością rasową, narodową, etniczną. W roku 2010, na skutek wejścia w życie nowelizacji kodeksu karnego z września 2009 oraz maja 2010, przepisy w tym zakresie zostały poszerzone. Zmiany dotyczyły rozszerzenia art. 256 i dodania do kodeksu karnego art.

²⁵ Wszystkie analizy są zebrane w tym dokumencie: W. Klaus, J. Frelak (Ed), *Metodologia przygotowania bazy danych do identyfikacji zdarzeń o charakterze dyskryminacyjnym, ksenofobicznym czy rasistowskim*, SIP/ISP, Warszawa 2010, dostępne na stronie: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/metodologia-przygotowania-bazy.pdf>

118a i art. 126a, dokonano także drobnej, w zasadzie porządkowej zmiany w art. 119 kodeksu karnego.

Artykuł 256 kodeksu karnego zakazuje publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, a także nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Zachowania takie zagrożone są karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Od 2010 roku, pod groźbą takiej samej kary, zakazane jest także produkowanie, utrwalanie lub sprowadzanie, nabywanie, przechowywanie, posiadanie, prezentowanie, przewożenie lub przesyłanie druków, nagrań lub innych przedmiotów, zawierających wyżej określone treści, jak również będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej. Dopuszcza się jednak prowadzenie powyższych działań w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej.

Artykuł 118 kodeksu karnego, penalizujący co do zasady zbrodnie ludobójstwa, dotyczy przestępstw (a także prowadzenia przygotowań do nich) popełnianych w stosunku do danej grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie, w celu jej całościowego lub częściowego wyniszczenia. Przestępstwa te to: zabójstwa, powodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, stwarzanie warunków życia groźących biologicznym wyniszczeniem, stosowanie środków mających służyć do wstrzymania urodzeń lub przymusowe odbieranie dzieci. W maju 2010 do kodeksu karnego został dopisany artykuł 118a, penalizujący szereg zbrodni i czynów popełnionych w związku z udziałem w masowym zamachu lub choćby w jednym z powtarzających się zamachów skierowanych przeciwko grupie ludności, podjętych w celu wykonania lub wsparcia polityki państwa lub organizacji. Między innymi, karą pozbawienia wolności zagrożone zostało poważne prześladowanie grupy ludności z powodów uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w szczególności z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, wyznaniowych lub bezwyznaniowości, światopoglądu lub płci, powodujące pozbawienie praw podstawowych. Nowelizacja z maja 2010 roku wprowadziła także art. 126a, który penalizuje publicznie pochwalanie lub nawoływanie do popełnienia czynów określonych w artykułach 118 i 118a, a także w artykule 119 § 1²⁶. Artykuł ten również odnosi się do kwestii związanych z rasizmem: zabrania on stosowania przemocy lub gróźb bezprawnych wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości. Paragraf 2 art. 119

²⁶ Także art. 120-125.

przewidywał karę za nawoływanie do tych przestępstw, ale we wrześniu 2010 roku został on usunięty, a jego zawartość objęto, cytowanym powyżej, artykułem 126a.

Jak wspomniano wcześniej, w prawie polskim jest kilka przepisów odnoszących się do przestępstw popełnianych z pobudek rasistowskich. Poza wymienionymi powyżej, należy wymienić art. 257 kodeksu karnego, który zakazuje publicznego znieważania grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości. Zakazuje też naruszania nietykalności cielesnej innej osoby z powyższych powodów. Z kolei artykuły 194-196 kodeksu karnego, dotyczące przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania, penalizują obrażanie uczuć religijnych, złośliwe przeszkadzanie publicznie wykonywanym aktom religijnym oraz ograniczanie człowieka w przysługujących mu prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość.

Spośród omówionych powyżej przestępstw, te ujęte w art. 119 i 257 są karane srożej niż takie same czyny popełnione bez związku z czymś pochodzeniem rasowym, narodowym, etnicznym bądź wyznaniem. Pozostałe przestępstwa wymienione przez kodeks karny nie zawierają bezpośrednich odniesień do kwestii etnicznych, narodowych, rasowych czy religijnych. Biorąc jednak pod uwagę artykuł 53 § 2 kodeksu karnego, regulujący zasady wymierzania kary i środków karnych, zasądzając karę sędzia ma obowiązek brać pod uwagę między innymi motywację sprawcy. Teoretycznie więc sędziowie mogą wymierzać wyższe kary za przestępstwa motywowane rasistowsko niż w przypadku takich samych czynów popełnionych z mniej karygodnych pobudek. Nie można stwierdzić, czy faktycznie taka jest praktyka orzecznicza, bo nie prowadzono badań pod tym kątem. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że w niektórych krajach wprowadzone zostały przepisy wyraźnie uznające motywację rasistowską każdego przestępstwa za okoliczność obciążającą; wprowadzenie podobnych zmian do kodeksu karnego zaleciła Polsce w swoim ostatnim raporcie ECRI²⁷.

Fakt, że polskie prawo wyodrębniło w kodeksie karnym przestępstwa popełniane na tle rasowym nie oznacza jednak, że takie przestępstwa są zawsze zgłaszane organom ścigania. Dane pochodzące z systemu statystycznego Temida, generowane w odniesieniu do poszczególnych artykułów kodeksu karnego, wskazują, że liczba przestępstw popełnianych na tle rasowym

²⁷ ECRI, *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, 2010, dostępny na: <http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-CbC-IV-2010-018-POL.pdf>

w Polsce jest niska (szczegóły: Załącznik 1.)²⁸. Tak niska, że budzi wątpliwości co do swojej wiarygodności, o czym zresztą już wcześniej była mowa. Część zgłoszonych przestępstw rasistowskich może umykać statystykom już na etapie sporządzania sprawozdania przez policję. Dzieje się tak dlatego, że w sytuacji, gdy podejrzanemu zarzuca się popełnienie dwóch lub więcej przestępstw, to w sprawozdaniu odnotowuje się przestępstwo zagrożone wyższą karą. A więc nie zawsze będzie to przestępstwo o charakterze rasistowskim, gdyż przewidywana w tych przypadkach kara jest stosunkowo niska. Drugi powód to fakt, że zdarzają się sytuacje, w których przyjmujący zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa ignorują wątek rasistowski i traktują sprawy o charakterze rasistowskim jako przestępstwa pospolite, co odnotowało między Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i zgłaszały osoby biorące udział w naszych badaniach. W końcu, na co zwraca uwagę ECRI, osoby poszkodowane – z różnych powodów – nie zawsze zgłaszają popełnione wobec nich przestępstwa organom ścigania.

4. Stosunek Polaków do osób o cudzoziemskim pochodzeniu

W przeciwieństwie do wielu krajów Europy Zachodniej, w Polsce nie ma silnych formacji politycznych, które w swoich programach odnoszą się jawnie negatywnie do zjawiska migracji czy obecności migrantów oraz mniejszości narodowych i etnicznych w kraju. Nie dochodzi do otwarcie rasistowskich wypowiedzi osób znanych, jak to można było zaobserwować we Francji, Włoszech, Holandii czy – ostatnio – Niemczech. Nie można jednak nie zauważyć, że od czasu do czasu zdarzają się zachowania polskich polityków, które noszą znamiona rasizmu i ksenofobii. Za przykład może służyć choćby wypowiedź posła Prawa i Sprawiedliwości Artura Górskiego, który twierdził, że wybór Baracka Obamy na prezydenta USA oznacza „koniec cywilizacji białego człowieka”. W Polsce, w tym nawet w popularnych kioskach Ruchu, można się też natknąć na broszury i książeczki zawierające rasistowskie lub antysemityczne treści. Wśród wydawców tego typu pisemek prym wiodzie Leszek Bubel, który swego czasu miał ambicje polityczne i przeciwko któremu toczyły się sprawy o nawoływanie do nienawiści. Nie umniejszając negatywnych skutków społecznych, jakie mogą wywoływać publikacje Bubla, trzeba odnotować, że osoba ta nie ma żadnego istotnego wpływu politycznego. Również, jak stwierdzają Joanna Konieczna-Sałamatin i Ignacy Józwiak na podstawie analizy ogólnopolskich wysokonakładowych gazet i czasopism, media te nie propagują niechęci czy wrogości wobec cudzoziemców, a wizerunek migrantów jest zasadniczo pozytywny²⁹.

²⁸ W statystykach tych nie ujęte przestępstwa popełniane z motywacji rasistowskich, ale nie mających charakteru czynów opisanych w artykułach 118, 119, 256, 257 oraz 194, 195, 196, kodeksu karnego.

²⁹ J. Konieczna-Sałamatin, *Obraz cudzoziemców w Polskiej prasie – wyniki analizy jakościowej*, I. Józwiak, „*Bez cudzoziemców byłibyśmy ubożsi*” – wizerunek cudzoziemców na łamach prasy polskiej, prezentacje przedstawione na seminarium Instytutu Spraw Publicznych pt. „Wizerunek Migrantów a integracja”, dostępne na stronach: <http://www.isp.org.pl/files/20679540930129539001254130365.pdf>,

Badania opinii publicznej, w szczególności sondaże prowadzone od 1993 roku przez CBOS na temat stosunku do innych narodów pokazują, że nie wszystkie nacje cieszą się taką samą aprobatą Polaków. Według badań, w 2010 roku (biorąc pod uwagę średnią deklarowanej sympatii i niechęci), najbardziej lubiani są Hiszpanie, Czesi, Włosi, Francuzi, Słowacy, zaś najmniej – Romowie, ujęci w jedną kategorię Arabowie, w dalszej kolejności Rumuni i Turcy. W stosunku do tych czterech ostatnich nacji deklarowana niechęć przeważa nad sympatią. Włączeni do „rankingu” od 2010 roku Czeczeni – główna grupa ubiegająca się o ochronę międzynarodową w Polsce – uplasowali się na pozycji piątej od końca. Polacy najczęściej deklarują obojętność wobec tej grupy, a średnia na skali „maksymalna sympatia – maksymalna niechęć” jest minimalnie przesunięta w stronę sympatii (0,01). Wydaje się, że stosunek do Romów i Rumunów jest powiązany – ludzie często utożsamiają Romów z mieszkańcami Rumunii, do Polski także okresowo przybywali rumuńscy Romowie. Niska deklarowana sympatia do Arabów, Turków i Czeczenów może świadczyć o dystansie do osób postrzeganych jako należące do kultury muzułmańskiej. Ogólnie Polacy wyrażają większą sympatię do narodów zachodnich, a mniejszą do tych znajdujących się za naszą wschodnią granicą, a także do krajów biedniejszych, słabiej rozwiniętych, przy czym jest to prawidłowość powtarzająca się w kolejnych badaniach³⁰. Przywołując wyniki badań CBOS warto zwrócić uwagę na skład listy narodowości objętych ankietą – figurują na niej przede wszystkim narody europejskie, a oprócz tego Amerykanie, Chińczycy, Wietnamczycy, Japończycy, Żydzi i Arabowie. Nie ma na niej narodów afrykańskich czy południowo-azjatyckich, których przedstawiciele coraz częściej przybywają do Polski i którzy różnią się wizualnie i kulturowo od Polaków.

Badania CBOS pokazują, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat mamy do czynienia z ogólną tendencją zwyżkową w zakresie deklarowanej sympatii, przy jednoczesnym generalnym spadku deklarowanej niechęci wobec wszystkich nacji wymienionych w ankiecie. Podobny „pozytywny” trend odnotowano także w innych badaniach społecznych, o czym szczegółowo pisze Łukasz Łotocki w raporcie *Integracja i dyskryminacja – Krajobraz 2009*. Przywołuje on między innymi badania dystansu społecznego z 2000 roku, według których 17% Polaków nie chciało mieć za sąsiada osoby odmiennej rasowo, a 24% – imigranta lub muzułmanina. Kilka lat później, w powtórzonych badaniach prowadzonych w latach 2005-2006, liczby te zmniejszyły się

<http://www.isp.org.pl/files/1078860120179783001254129814.pdf>

³⁰K. Wądołowska, *Stosunek Polaków do innych narodów – komunikat z badań*, CBOS, 2010 (styczeń), dostępne na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_012_10.PDF

odpowiednio do 13,7 i 15%³¹. Podobne wnioski wyciąga ze swoich badań Aleksandra Jasińska-Kania, która jednocześnie podkreśla, że najbardziej zmała dystans w stosunku do Ukraińców, utrzymuje się jednak brak akceptacji Romów jako członków rodziny³². Badania Eurobarometru, prowadzone jednocześnie we wszystkich krajach Unii Europejskiej, wskazują, że Polacy w swoich deklaracjach są jednym z bardziej tolerancyjnych narodów UE³³.

Optymizmem co do przyjaznego nastawienia Polaków do osób o innym pochodzeniu może zachwiać lektura prasy codziennej z ostatnich trzech lat, donoszącej o szeregu przypadkach napaści na przebywających w naszym kraju cudzoziemców. Na podstawie doniesień medialnych można wnioskować, że miejscem, w którym zgromadziły się „demony rasizmu”, jest Białystok. Prasa informowała między innymi o przypadku czarnoskórego Francuza Legre Ch. K., który 30 kwietnia 2009 r. został napadnięty na przystanku autobusowym, a wcześniej jego tymczasowi sąsiedzi (w tym sprawcy napaści) na jego widok wydawali małpie odgłosy³⁴. Nawiasem mówiąc, mężczyzna ten został napadnięty dwa razy podczas swojego dwutygodniowego pobytu w Białymstoku. W maju 2009 roku pijany chłopak zaatakował siedzącego na przystanku autobusowym obywatela Indii, wykrzykując przy tym rasistowskie hasła³⁵. W marcu 2009 roku szwedzka studentka medycyny pochodzenia kubańskiego została wyzwana i uderzona, gdy robiła zakupy w centrum handlowym. Wcześniej, w czerwcu 2008 roku, napadnięto na trzech zagranicznych studentów, w wyniku czego jeden z nich miał złamaną nogę. Po serii ataków białostoccy studenci zagraniczni napisali pismo do władz uczelni, w którym opisali kilkadziesiąt przypadków napaści i zaapelowali o podjęcie kroków w tej sprawie. Niektórzy zrezygnowali ze studiowania w Białymstoku³⁶.

³¹ Ł. Łotocki, *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009, s. 91-92, dostępne na stronie: <http://www.isp.org.pl/files/15092712760608654001258628195.pdf>

³² A. Jasińska-Kania, „Wykluczanie z narodu: dystanse społeczne wobec mniejszości narodowych i migrantów”, w: A. Jasińska-Kania, S. Łoziński, *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 48

³³ Podaję za Ł. Łotocki, *Integracja i dyskryminacja* ...s. 92. Trzeba też pamiętać, że w przeciwieństwie do innych narodów europejskich, Polacy są w dużym stopniu wolni od lęku przed imigrantami w sferze ekonomicznej - nie traktuje się ich jako poważną konkurencję na rynku pracy czy zagrożenie dla systemu opieki socjalnej. Wyjątkiem w tej kwestii jest oskarżanie Romów i ostatnio Czeczenów o zbytnie korzystanie z pomocy socjalnej.

³⁴ „Problem rasizmu w Białymstoku”, TVN, dostępne na: http://uwaga.onet.pl/20155,news,problem_rasizmu_w_bialymstoku,reportaz.html Sprawa sądowa w toku.

³⁵ „Kolejny rasistowski atak”, *Gazeta.pl*, 25.05.2010, dostępne na:

http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,85994,6647533,Kolejny_rasistowski_atak.html

³⁶ J. Klimowicz, „Dlaczego Selamawit w Białymstoku nie wytrzymała”, 05.10.2009, *Gazeta.pl*, dostępne na:

http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,100422,7113576,Dlaczego_Selamawit_w_Bialymstoku_nie_wytrzyma_ala.html

Do napaści na tle rasistowskim na obcokrajowców i migrantów dochodziło także w innych miastach Polski: w kwietniu 2008 roku w Elblągu napadnięto na lekarza afrykańskiego pochodzenia³⁷, w czerwcu 2010 roku w Katowicach pobito obywatela Egiptu³⁸, w kwietniu 2009 roku oszołomiono gazem łzawiącym studenta jednej z warszawskich uczelni³⁹, w styczniu roku 2010 – pobito Kenijczyka w Chełmie⁴⁰. Paweł Smoleński w artykule pod wiele mówiącym tytułem: *Czarny w Polsce nie pożyje* przytacza szereg przypadków rasizmu, z jakimi spotykają się we Wrocławiu muzycy o afrykańskich korzeniach⁴¹. Artykuł ten został opublikowany pod koniec 2007 roku, a w styczniu 2010 r. prasa donosiła o kolejnym napadzie na człowieka (i jego brata), który był bohaterem artykułu sprzed nieco ponad dwóch lat⁴². Także we Wrocławiu, w lipcu 2009, dwaj studenci prawa pobili przybysza z Nigerii⁴³.

Obiektem ataków rasistowskich byli również, szukający schronienia w Polsce, Czecheni. W Białymstoku, w nocy z 15 na 16 września 2009 roku zaatakowane zostało wynajmowane przez nich mieszkanie. Sprawcy wybili szyby w oknach i wrzucili do środka butelki z benzyną⁴⁴. Do kolejnego ataku na to samo mieszkanie doszło następnego dnia. Na osoby narodowości czecheńskiej napadnięto również we wrześniu 2009 w Łomży. Tym razem sprawca zaatakował dwie kobiety. Przy okazji trzeba wspomnieć, że atak ten był łączony przez samych uchodźców z wcześniejszym wystąpieniem posła Lecha Kołakowskiego do Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców z apelem o likwidację ośrodka dla uchodźców w Łomży. Poseł, podpierając się rzekomymi opiniami mieszkańców, dowodził, że obecność ośrodka dla uchodźców powoduje wiele problemów i jest dla Łomży dużym obciążeniem finansowym. Jednocześnie w Łomży pojawiły się ulotki, na których można było przeczytać: „Czeczen dostaje tyle zasiłku, ile Ty zarabiając na dwóch etatach”. Wątek ekonomiczny, wokół którego budowana jest niechęć do

³⁷ G. Szaro, „Elbląg: Kto skopał czarnoskórego lekarza”, *Gazeta.pl*, 09.06.2009, dostępne na:

http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1.90289.6706692.Elblag_kto_skopal_czarnoskorego_lekarza_.html

³⁸ „Dwóch mężczyzn odpowie za pobicie Egipcjanina”, *Polskalokana.pl*, 20.06.2010, dostępne na:

<http://polskalokalna.pl/wiadomosci/slaskie/katowice/news/dwoch-mezczyzn-odpowie-za-pobicie-egipcjanina.1495131.3321>

³⁹ W. Karpieszuk, „Zróbcie coś z rasizmem w Warszawie”, *Gazeta.pl*, 22.05.2009, dostępne na:

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1.34889.6636287.Zrobcie_cos_z_rasizmem_w_Warszawie.html

⁴⁰ „Chełm: rasistowska napaść na Kenijczyka”, *Kurier.lubelski.pl*, 27.01.2010, dostępne na stronie:

<http://www.kurierlubelski.pl/region/chelm/214536.chelm-rasistowska-napasc-na-kenijczyka.id.t.html>

⁴¹ Artykuł dostępne na stronie: <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1.35768.4723508.html>

⁴² S.Pawłowski, K. Lubieniecka, „Dwaj bracia zaatakowani za kolor skóry”, 05.01.2010, *Gazeta.pl*, dostępne na:

http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1.35771.7422953.Dwaj_bracia_zaatakowani_we_Wroclawiu_za_kolor_s_kory.html

⁴³ „Studenci prawa przed sądem za pobicie Nigeryjczyka”, 10.01.2010, *Gazeta.pl*, dostępne na:

http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1.35771.7438277.Studenci_prawa_przed_sadem_za_pobicie_Nigeryjczyka.html

⁴⁴ W. Wierzyński, „Atak na Czechenów w Białymstoku”, *TVP.pl*, dostępne na:

<http://www.tvp.pl/bialystok/aktualnosci/kryminalne/atak-na-czechenow-w-bialymstoku/929015>

Czecenów, powrócił w sierpniu 2010 roku, w opublikowanym w Internecie amatorskim filmiku pt.: *Żywot Czeczena*. Film ten miał wydźwięk zdecydowanie ksenofobiczny, momentami również rasistowski, nosił znamiona nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych: przedstawiono w nim Czecenów jako nację wykorzystującą polski system socjalny, unikającą pracy i wrogo nastawioną do innych. W dodatku bezprawnie wykorzystano w nim wizerunki uchodźców mieszkających w Łomży i w Białymstoku⁴⁵.

Kontynuując kwerendę mediów, można powyższą listę poszerzać o kolejne opisy ataków na osoby, wymieniać liczne przypadki dewastacji cmentarzy czy budynków żydowskich, podawać przykłady „mowy nienawiści”, czy opisywać rasistowskie i antysemitowskie incydenty, do jakich dochodzi na stadionach piłkarskich. Jednak celem tego raportu nie jest sporządzenie pełnej listy takich wydarzeń, a projekt, w ramach którego powstał ten raport, nie obejmował przeprowadzenia analizy mediów⁴⁶. Przeglądu prasy pod kątem wątków przemocy na tle rasowym dokonano po to, aby zidentyfikować osoby, które mogłyby być objęte badaniami. Część z nich zgodziła się z nami porozmawiać, stąd też niektóre z rozpoczętych wyżej historii powrócą w dalszej części tego raportu.

Powyższe wydarzenia zostały przywołane w kontekście pozytywnych wyników badań opinii społecznej aby pokazać, że fakt deklarowanej sympatii do innych narodów niekoniecznie musi się przekładać na akceptację cudzoziemców przybywających do Polski. Jedną rzeczą jest przyjazny stosunek do cudzoziemców, którzy mieszkają w swoich krajach, drugą zaś zgoda na ich przyjazd do Polski. Czym innym jest teoretyczna odpowiedź o dopuszczalną bliskość relacji z osobą o innym kolorze skóry lub wyznaniu, a czym innym faktyczne dzielenie z nią pokoju w pracy czy akademiku. Powyższy przegląd prasy pokazuje, że zjawisko rasizmu nie jest zupełnie incydentalne i ograniczone terytorialnie, bo z różnym natężeniem obserwuje się je na terenie całej Polski. A częściej tam, gdzie stosunkowo nagle pojawia się większa grupa osób odmiennych etnicznie i kulturowo. I niekoniecznie wynika to jedynie z prostej arytmetyki, że tam, gdzie więcej potencjalnych ofiar, tam więcej napaści. Widoczne jest, że przemoc nie dotyka po prostu migrantów, ale migrantów mających pozaeuropejskie korzenie, lub – jak w przypadku Czecenów – różniących się wyglądem i sposobem życia. Patrząc na niektóre komentarze pojawiające się w mediach w związku ze śmiertelnym postrzeleniem Nigeryjczyka na Stadionie

⁴⁵ „*Rasistowski film o Czeczenach zniknął z sieci*”, *RMF.FM*, dostępne na:

<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-rasistowski-film-o-czeczenach-zniknal-z-sieci.nId,294276>

⁴⁶ Taką działalnością zajmują się zresztą już inne organizacje pozarządowe, na przykład Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” lub Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”.

Dziesięciolecia w Warszawie⁴⁷, a zwłaszcza na towarzyszące im rasistowskie komentarze na forach internetowych, można chcieć zadać pytanie, czy deklarowana polska tolerancja faktycznie wytrzymuje konfrontację z wielokulturową rzeczywistością. Zarówno cytowane wyniki ankiet CBOS i badania dystansu społecznego dotyczą postaw deklarowanych – respondenci udzielają odpowiedzi na pytanie o sympatię (antypatię) do poszczególnych narodów, niezależnie od tego, czy z ich przedstawicielami mieli kiedykolwiek do czynienia czy nie. Dlatego też niektóre sądy mogą być formułowane i wypowiedzane w oparciu o stereotypy na temat poszczególnych nacji, co zresztą może mieć zarówno negatywny, jak i pozytywny wpływ na stosunek do ich przedstawicieli. Jak zauważa Patrycja Świstak, na podstawie badań prowadzonych wśród Hiszpanów mieszkających w Polsce, pozytywny stereotyp Hiszpanów jako ludzi otwartych i przyjaznych skutkuje sprzężeniem zwrotnym, w związku z którym Hiszpanie spotykają się w Polsce z życzliwością, a nie z odrzuceniem, dyskryminacją czy rasizmem, z jakim mają do czynienia niektóre inne nacje⁴⁸. Z kolei przeprowadzone w 2010 roku badania Fundacji „Afryka Inaczej” pokazują tendencje do negatywnej stereotypizacji. Według wyników tych badań ogólna wiedza Polaków na temat Afryki jest bardzo skromna, a głównym jej źródłem są programy telewizyjne⁴⁹. Tylko 7% osób ma kontakt z Afrykańczykami, stąd też opinie o osobach z afrykańskimi korzeniami w większości formułowane są na podstawie przekazu od innych osób, najczęściej poprzez media. Autorzy raportu *Badanie opinii publicznej na rzecz obywateli państw afrykańskich w Polsce* zwrócili uwagę, że jakkolwiek respondenci mieli zarówno pozytywne, jak i negatywne odczucia po osobistym kontakcie z Afrykańczykami, to doświadczenia pozytywne nie wpływały na postawę oraz stosunek do Afrykańczyków, w przeciwieństwie do doświadczeń negatywnych, które były uogólniane na całą afrykańską społeczność⁵⁰.

Na relacjach pomiędzy Polakami a przedstawicielami innych narodów i kultur niewątpliwie ciąży brak doświadczenia wielokulturowości w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Wynika to

⁴⁷ Np. artykuł dotyczący tego zdarzenia oraz związków Polek z Afrykanami: R. Zieliński, „Nigeryjska mafia. Szpetne żony i narkotyki”, *Dziennik.pl*, 05.06.2010, dostępne na:

<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/164388,nigeryjska-mafia-szpetne-zony-i-narkotyki.html>

⁴⁸ P. Świstak, „Adaptacja Hiszpanów do życia w środowisku polskim”, s. 179, w: E. Nowicka, S. Łodziński (red.), *Kulturowe wymiary imigracji do Polski*, Warszawa 2006.

⁴⁹ *To, co wiemy na jej [Afryki – przyp. A.M.] temat to głównie stereotypy, często pełne protekcjonalnego tonu. (...) respondenci nie potrafili wymienić ani jednego muzyka, pisarza lub filmu pochodzącego z Afryki. Z szerokiego obszaru kulturalnego kojarzono jedynie takie elementy kultury ludowej jak tańce Masajów, czy grę na bębnach.* P. Średziński (red.), *Badanie opinii publicznej na rzecz obywateli państw afrykańskich w Polsce*, Fundacja „Afryka Inaczej”, s. 11, dostępne na: <http://afryka.org/badania/raport2010.pdf>

⁵⁰ *Ibidem*, s.16. Na pytanie o stosunek do Afrykańczyków, większość Polaków (63 procent) deklaruje wobec nich obojętność, 26 procent deklaruje, że ich lubi, zaś 11 procent – nie lubi. W zestawieniu z pozostałymi czterema grupami objętymi tym badaniem, Afrykańczycy lokują się dokładnie w środku „rankingu”. Większą sympatię deklarowano wobec mieszkańców Europy Zachodniej, a następnie do osób z obszaru byłego Związku Radzieckiego, zaś mniejszą to Azjatów i Romów. Taką samą kolejność wskazują badania dystansu.

zarówno ze zmiany struktury etnicznej społeczeństwa po II wojnie światowej, bardzo ograniczonej możliwości wjazdu i wyjazdu do Polski w okresie rządów komunistycznych oraz z realizowanej przez te rządy polityki „wykluczenia etnicznego” wobec mniejszości narodowych⁵¹. Co prawda Polacy szczyłają się tradycją tolerancyjnej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej czy wieloetnicznej II Rzeczypospolitej⁵², ale fakty te nie przekładają się dziś bezpośrednio na umiejętność życia w społeczeństwie wielokulturowym. Mowa tu nie tylko o niewiedzy o innych kulturach, posługiwaniu się stereotypami, ale także o umiejętności postępowania i wyrażania się w sposób, który nie dyskryminuje ani nie stygmatyzuje. Przykładem takich zachowań, przywoływanym w kontekście Afrykanów, jest określanie ich słowem „murzyn”, które jest przez nich odbierane jako obraźliwe, czy natarczywe przyglądanie się im na ulicy czy nawet wytykanie palcami⁵³. Brak edukacji wielokulturowej i związany z nią brak przygotowania do kontaktu z ludźmi o odmiennym wyglądzie ma przełożenie na przebieg konkretnych interakcji. Jak zauważa Izabela Czerniejewska na podstawie badań wśród poznańskich migrantów, w sytuacji niespodziewanego spotkania uruchamiają się stereotypowe sądy, które u poszczególnych osób mogą przejawiać się w różny sposób – jako zdziwienie, przyjęcie postawy negatywnej czy agresja⁵⁴. Migranci stają się zatem obiektem ciekawości i zainteresowania, ale także zachowań o charakterze rasistowskim i kryminalnym, o czym będzie mowa w dalszej części tego opracowania.

⁵¹ A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, „Wprowadzenie. Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Koncepcje teoretyczne i badania empiryczne”, w: A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, *Obszary i formy ...*s. 23-25.

⁵² Por. A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2007, s. 62-67.

⁵³ M. Ząbek, „Afrykanie w Polsce. O stosunkach rasowych we współczesnym społeczeństwie polskim”, w: A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, *Obszary i formy ...*s. 175.

⁵⁴ I. Czerniejewską, „Cudzoziemiec jako uczeń i student. Integracja w obszarze poznańskiej edukacji”, w: N. Bloch, E. M. Goździak, *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i opiece zdrowotnej*, Centrum Badań nad Migracjami, Poznań 2010 s. 66.

II. Wyniki badań

1. Metodologia badań

1.1. Założenia i obszar badań

Jak wspomniano we wstępie, u podłoża badań stało przekonanie, że oficjalne statystyki nie odzwierciedlają faktycznej skali przestępstw popełnianych na tle rasowym. Założyliśmy, że jedną z przyczyn tego zjawiska jest to, że osoby, którym takie sytuacje się przydarzyły, nie zawsze informują o tym organy ścigania. Nie jest możliwe skuteczne i całościowe zwalczanie rasizmu bez używania środków prawnych, a więc ścigania i karania sprawców, stąd też dalekosiężnym celem projektu jest zachęcenie ludzi do zgłaszania przestępstw o podłożu rasistowskim. Wydaje się, że można to osiągnąć drogą przekonania ich o słuszności takiego postępowania oraz zaproponowania pomocy im spełniającej ich oczekiwania. Dlatego też w naszych badaniach interesowaliśmy się postawami ofiar przestępstw popełnionych ze względu na pochodzenie etniczne, narodowe, rasowe. Chcieliśmy prześledzić, czym osoby te się motywują, nie zgłaszając przestępstwa organom ścigania, do kogo innego zwracają się o pomoc w takiej sytuacji, jak wygląda kontakt z policją, gdy zgłaszają przestępstwo. Pytaliśmy także o satysfakcję z pomocy otrzymanej od policji lub innych podmiotów oraz o to, jak powinna wyglądać pomoc dla osób doświadczających rasizmu.

By widzieć sytuację w koniecznym szerszym kontekście, prosiliśmy naszych rozmówców o opis zdarzeń o charakterze rasistowskim i okoliczności, w jakich miały one miejsce, scharakteryzowanie sprawców i reakcji świadków. Naszym rozmówcom zadawaliśmy pytania o znajomość polskiego prawa dotyczącego karania przestępstw popełnianych na tle rasowym. Informacje z tego zakresu, oprócz wartości poznawczej, będą mogły być wykorzystane przy planowaniu działań o charakterze edukacyjnym i prewencyjnym.

Choć refleksja nad statystykami dotyczącymi przestępstw rasistowskich była niejako duchową matką tych badań, to nie było naszym zamiarem ustalenie faktycznej liczby takich czynów. W scenariuszu badań znalazły się jednak pytania o częstotliwość takich sytuacji, a odpowiedzi na nie rzucą pewne światło także na kwestie „ilościowe”.

1.2. Dobór grupy badanych i metody badawczej

Tak zarysowana problematyka badawcza w sposób naturalny determinowała dobór grupy, który musiał być doborem celowym, wpłynęła także na wybór metody badawczej.

Badanie było realizowane metodą wywiadów pogłębionych z tego względu, że pozwala ona rozmówcom na stosunkowo dużą swobodę wypowiedzi, a zatem daje wgląd w różnego rodzaju wydarzenia i ich kontekst⁵⁵. Dzięki tej metodzie mogliśmy zgromadzić opowieści o rozmaitych doświadczeniach, niekiedy wykraczające poza ściśle wyznaczony temat badań (np. o przypadkach dyskryminacji). Część wywiadów została nagrana, a potem spisana, w kilku przypadkach prowadzący wywiad notowali na bieżąco odpowiedzi. Wywiady odbywały się w języku polskim, angielskim, rosyjskim, a następnie spisywane były po polsku lub angielsku. Badania były realizowane w okresie od kwietnia do sierpnia 2010 roku. Rozmówcy mieszkali w Polsce w następujących miastach: Warszawa, Wrocław, Łomża, Szczecin, Białystok, Katowice.

Wywiady były prowadzone przede wszystkim przez osoby, które na co dzień pracują z cudzoziemcami czy mniejszościami. Byli to głównie pracownicy organizacji pozarządowych, których praca polega na prowadzeniu poradnictwa dla migrantów lub realizacji innych projektów dotyczących tej tematyki⁵⁶. Decyzja o zaangażowaniu ich do badań była ściśle powiązana z pomysłem na dotarcie do potencjalnych rozmówców. Dzięki swojej pracy osoby te miały możliwość zidentyfikowania ofiar rasizmu oraz przekonania ich do wzięcia udziału w badaniach. Ponadto, poprzez stały kontakt z migrantami i mniejszościami wykształcili oni u siebie kompetencje kulturowe i osobiste konieczne do prowadzenia tego typu badań. Rozmowa na temat doznanej krzywdy o podłożu rasistowskim jest z natury rzeczy trudna - założyliśmy więc, że prowadzenie wywiadu przez kogoś znajomego da rozmówcy większy komfort i poczucie bezpieczeństwa. W wielu zresztą przypadkach prowadzący wywiad znali wcześniej opowiadane incydenty. Co ciekawe, mimo to, potencjalni rozmówcy często odmawiali udziału w badaniach.

Drugim zastosowanym sposobem identyfikacji potencjalnych rozmówców był przegląd dostępnych źródeł informacji o przemocy na tle rasowym. Były w głównej mierze media, materiały organizacji pozarządowych (np. Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”), oraz informacje od osób prywatnych. Mając wstępne dane na temat wydarzenia i osoby pokrzywdzonej, szukaliśmy kontaktu z tą osobą przy zastosowaniu różnych możliwych narzędzi, takich jak wyszukiwarki internetowe, serwisy społecznościowe, itp. Nie we wszystkich przypadkach zwracaliśmy się od razu do osób pokrzywdzonych, czasem korzystaliśmy z pośrednictwa osób im znajomych. Były nimi między innymi: opiekun studentów zagranicznych, członek organizacji pozarządowej zaangażowanej w pomoc danej osobie, współpracownik czy pracodawca pokrzywdzonego. Prosiłiśmy je o przekazanie informacji o badaniach i pytanie o zgodę na przekazanie kontaktu

⁵⁵ Scenariusz wywiadu znajduje się w Załączniku nr 2.

⁵⁶ Np. kampania *Wykopmy rasizm ze stadionów* prowadzona przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”

(adresu mailowego lub telefonu), a w trzech przypadkach także o przeprowadzenie wywiadu. W porównaniu z pierwszym sposobem docierania do rozmówców ta metoda była znacznie bardziej czasochłonna i mniej efektywna, ale dzięki niej mogliśmy wyjść poza krąg osób „aktywnych”, szukających pomocy w swoich sprawach (niekoniecznie dotyczących rasizmu) w organizacjach pozarządowych.

Naszymi rozmówcami były osoby, które padły ofiarą przestępstwa popełnionego ze względu na pochodzenie etniczne, narodowe, rasowe lub wyznanie. Mówiąc o przestępstwie, mamy na myśli zachowanie noszące znamiona czynu zabronionego przez kodeks karny, w szczególności zaś artykuły 119 i 257 kodeksu karnego. Interesowały nas zatem przypadki pobic, stosowania przemocy lub gróźb bezprawnych, naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia ze względu na czyjeś pochodzenie. Planując badania, braliśmy pod uwagę, że może się nie udać dotrzeć do odpowiedniej liczby osób mających tego typu doświadczenia i w związku z tym część wywiadów będzie prowadzona z potencjalnymi ofiarami przestępstw rasistowskich, w tym formalnymi lub nie, liderami społeczności migrantów i mniejszości. Ostatecznie jednak takich wywiadów nie prowadziliśmy, bo udało się przeprowadzić rozmowy z wystarczającą liczbą osób, które opowiadały o własnych negatywnych doświadczeniach w Polsce. Wyjątkiem były trzy wywiady, gdy rozmówcami były matki opowiadające o sytuacjach, które przydarzyły się ich dzieciom. W kilku przypadkach rozmówcy opowiadali zarówno o swoich doświadczeniach, jak i doświadczeniach innych bliskich im osób. Jednym z takich przykładów był wywiad z kobietą czeczeńską działającą w stowarzyszeniu pomagającym uchodźcom. Relacjonowała ona swoje doświadczenia, jak i sprawę pobicia dwóch jej rodaczek, którym pomagała dochodzić sprawiedliwości, a z którymi nie można się było skontaktować i osobiście przeprowadzić wywiadu, bo już wyjechały z Polski.

Respondentów zdecydowaliśmy się szukać wśród osób, których wygląd lub akcent wskazuje na imigranckie pochodzenie lub przynależność do mniejszości etnicznej/narodowej. Chcąc zachować różnorodność pochodzenia rozmówców, pierwotnie zakładaliśmy zrobienie ośmiu wywiadów z osobami z Afryki (z tego cztery z osobami z Czarnej Afryki, cztery z respondentami z krajów północnych), ośmiu z osobami z byłego ZSRR (z tego cztery z Czeczenami), pięciu z osobami o pochodzeniu azjatyckim oraz czterech z Romami⁵⁷. Należy zaznaczyć, że interesowało nas

⁵⁷ W badaniach celowo nie podejmowaliśmy problemu antysemityzmu. Po pierwsze, polscy Żydzi nie różnią się wyglądem ani językiem od większości społeczeństwa, stąd też nie spełniają podstawowego założenia doboru respondentów. Po drugie, antysemityzm w Polsce przejawia się głównie w sferze werbalnej i symbolicznej, w postaci dewastacji żydowskich nekropoli lub miejsc pamięci oraz antysemickiej mowy nienawiści. Działania te skierowane są zazwyczaj do społeczności żydowskiej

pochodzenie danej osoby, a nie obywatelstwo. Stąd też część wywiadów została przeprowadzona z obywatelami krajów europejskich, którzy mają pozaeuropejskie korzenie. W praktyce zastosowanie zaplanowanego „geograficznego” klucza okazało się jednak niemożliwe. Z dwóch powodów: albo nie udało się zidentyfikować osób, którym przydarzyły się interesujące nas przypadki w przeciągu ostatnich kilku lat, albo też zidentyfikowane osoby nie wyrażały zgody na udział w badaniu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że generalnie odsetek odmów w trakcie całych badań był wysoki. Wyjaśnienia, dlaczego dana osoba nie chciała udzielić wywiadu, były różne. Ktoś nie chciał rozmawiać ze względu na fakt, że nie jest w Polsce legalnie. Czasami potencjalni rozmówcy nie podawali powodów odmowy i można się ich domyślać, znając kontekst kulturowy grupy, z której pochodzą. Na przykład, jak zauważa Aleksandra Chrzanowska ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, tradycyjnie wychowanemu mężczyźnie z rejonu Kaukazu nie wypada opowiadać o tego typu problemach, przyznawać się do bycia poniżonym, gdyż uznawałby to za niemęskie. Tak więc, nawet jeżeli z różnych źródeł „wiadomo”, że dana osoba padła ofiarą rasizmu, to może ona nie chce o tym „oficjalnie” – czyli w trakcie wywiadu – opowiedzieć. Podobnie kontekst kulturowy wydaje się mieć zastosowanie do migrantów z dalekiej Azji. Również fakt, że niektóre grupy są bardziej zamknięte, a inne bardziej zintegrowane, wpływał na możliwość zidentyfikowania rozmówców i przekonania ich do udziału w badaniach. Wreszcie, problem przestępstw na tle rasowym nie dotyczy wszystkich grup jednakowo. Nie udało się znaleźć przykładów przemocy wobec Ukraińców czy Białorusinów z ostatnich lat (choć identyfikowano przypadki dyskryminacji i ksenofobii), znaleźliśmy natomiast stosunkowo wiele przypadków rasizmu wobec Afrykańczyków.

Zauważając, że nie ma możliwości w zaplanowanym czasie przeprowadzenia wywiadów z zachowaniem klucza geograficznego, stanęliśmy przed wyborem, czy robić wywiady z potencjalnymi ofiarami rasizmu, czy skupić się na rozmowach z osobami, które faktycznie były ofiarami przestępstw. Zdecydowaliśmy się na ten drugi wariant, jako że istotą badań było prześledzenie motywacji i postaw w konkretnych sytuacjach. W sumie przeprowadzonych zostało 25 wywiadów, przy czym – jak się później okazało – w dwóch przypadkach rozmawiano z tym samym pokrzywdzonym, który jednak w drugim wywiadzie opowiadał o innym zdarzeniu niż podczas pierwszego wywiadu (bo miało ono miejsce w międzyczasie). Jednak w podsumowaniu badań oba te wywiady zostały potraktowane jako jeden, stąd też ogólna liczba rozmówców wyniosła 24. Osoby, które wzięły udział w badaniach wywodziły się z następujących krajów: Norwegia (2 osoby: jedna o pochodzeniu wietnamskim i jedna o pochodzeniu pakistańskim),

ogółem, nie do konkretnej osoby, stąd też trudno byłoby wskazać konkretnego pokrzywdzonego-rozmówcę, a tym samym badać zjawisko przy pomocy zastosowanego przez nas narzędzia.

Pakistan, Sri Lanka, Czeczenia (2), Rosja, Holandia (osoba wywodząca się z Jamajki), Zielony Przylądek, Kamerun, Senegal (2), Nigeria (5), Mali, Togo, Gambia, Ghana, Zimbabwe, Egipt. Ponadto dwa wywiady dotyczyły dzieci z małżeństw mieszanych: polsko-wietnamskiego i polsko-mongolskiego. W tych ostatnich przypadkach rozmawialiśmy z matkami.

2. Przypadki

Najczęściej spotykanym przejawem rasizmu, relacjonowanym przez naszych rozmówców, było publiczne znieważanie i wyzywanie ze względu na pochodzenie. Spotkały się z tym prawie wszystkie osoby biorące udział w badaniach, przy czym zwykle tego typu sytuacje zdarzały się im wielokrotnie. Czternaście osób zostało zaatakowanych fizycznie, z czego przynajmniej siedem było hospitalizowanych lub korzystało z pomocy/konsultacji lekarskiej. Dziewięć osób przytaczało przypadki naruszenia nietykalności cielesnej, dwie doświadczyły zastraszania. Większość naszych rozmówców twierdziło, że zna inne osoby, które także spotkały się z różnymi przejawami rasizmu, przy czym szesnaście osób mówiło, że ich znajomi doznali przemocy fizycznej. Rozmówcy mówili też o innych formach poniżania lub okazywania wrogości, demonstrowanych za pomocą gestów i słów.

2.1. Wyzwiska, znieważenia, naruszenie nietykalności cielesnej i inne poniżające zachowania

„Małpa”, „czarna małpa”, „asfalt”, „bambo”, „goryl” – tego typu słowa wykrzykiwane pod swoim adresem słyszą prawie wszystkie osoby pochodzenia afrykańskiego, które brały udział w badaniach. Z pogardliwymi epitetami odnoszącymi się do koloru skóry – „czarny” czy „czarnuch” spotykają się też osoby wyróżniające się ciemniejszą karnacją skóry – a więc pochodzące z krajów Afryki i południowej Azji, a także dzieci czeczeńskie: „powiedzieli mu, że Czeczen – to, tamto, albo w ogóle – czarnuch... A on przecież w ogóle nie jest czarny (...), on ma oczy brązowe i też blond włosy, no – nie czarny, być może opalony był, to było lato, ale czarnym nie można go nazwać... No, ale on jest ‘czarnuch’” (w. 23). Analogicznie, osoby mające dalekowschodnie korzenie, spotykają się z epitetami typu „żółtek, żółtek, ty skośnooka” (w. 22). Osoby pochodzące z rejonów, gdzie religią dominującą jest islam, słyszą komentarze związane z negatywnym stereotypem muzułmanów, przy czym oprócz ksenofobii widoczna jest zwykła ignorancja w kwestii znajomości tych rejonów świata. Przykłady takiego zachowania podają rozmówczynie z Czeczenii, które nazywano „talibanem”: „taliban... po coście tu przyjechali... wypierdalajcie do tej swojej Czeczenii...” (w. 16). W stosunku do tej grupy pojawiają się zestawienia „Czeczeni – bandyci, terroryści” (w. 23), przy czym są one kierowane nawet do dzieci. Podobne doświadczenie ma rozmówca z Pakistanu: „Okolo rok temu panowała taka

ogólna atmosfera niechęci, kiedy były problemy w Afganistanie, z Osamą Bin Ladenem, ludzie pytali mnie, skąd jestem, a kiedy mówiłem, że z Pakistanu, odpowiadali ‘oo, terrorysta’” (w. 14). Migranci słyszą też zwykle, pospolite wyzwiska lub nieprzyjemne komentarze: „jak ładnie się ubierzesz, to cię nazywają kurwą. Jak się nie ubierzesz, to pytają: a po ile sprzedajesz koszulki na stadionie, czy coś takiego” (w. 24). Wulgarnie słowa padają także pod adresem kobiet towarzyszących mężczyznom o niepolskim pochodzeniu: „czarna suka”, „z czarnymi się zadaje” (w. 6).

Obok znieważających, obraźliwych i wulgarnych wyzwisk, cudzoziemcy często słyszą komentarze, że nie są w Polsce mile widziani i że powinni wracać do swoich krajów: „kurwa czarna, po co tutaj jesteś, tu jest nasza Polska, tylko dla Polaków jest” (w. 14); „wynoś się stąd”, „wracaj do siebie” (w. 1); „miejsce asfaltu jest na ziemi” (w. 2); „po co tu przyjechałeś?”, „nikt cię tu nie chce”, „nie chcemy takich jak ty” (w. 5). Jak zaznaczył jeden z rozmówców, często też używane są bardziej wulgarnie wersje tych komentarzy. Wyzwiskom niekiedy towarzyszą obraźliwe gesty. Spektrum różnego rodzaju znieważających zachowań, do jakich *nota bene* doszło tuż przed pobiciem, obrazuje wypowiedź respondenta z jednego z krajów afrykańskich: „Zaczął przeklinać, mówić, że nie ma tu miejsca dla mnie. I żonę też przeklinał: po co ona lubi murzynów i dlaczego jest z murzynami. (...) Mówili, że jestem Murzynem i nie ma miejsca dla mnie w Polsce. Jeden mężczyzna się rozebrał i pokazał pośladek, krzyczał, że mam patrzeć tam i wrócić do siebie, że Polska to nie mój kraj” (w. 13).

Zdecydowana większość rozmówców podkreśla, że wyzwiska i słowa nienawiści nie są zdarzeniami odosobnionymi: „wielokrotnie nazywano mnie ‘czarnuchem’” (w. 12); „‘czarna małpa’ – słyszałem to wiele razy” (w. 9). Zdaniem niektórych respondentów są to wręcz sytuacje codzienne: “Jak mijasz Polaków na ulicy, to oni mówią takie rzeczy jak ‘czarny’, ‘kawa’, ‘czarny wracaj do siebie’. To nie zdarza się raz czy dwa, codziennie się to słyszy. Masz szczęścia, jak przechodzisz obok i nikt nic nie mówi (w. 17). Gdy takie przypadki zdarzają się na ulicy, to mają one charakter krótkotrwały, incydentalny. Natomiast w przypadku miejsc pracy czy szkoły, osoby wyróżniające się wyglądem w zasadzie ciągle narażone są na wyzwiska. Uczestnicząca w wywiadach matka dziecka o pochodzeniu polsko-azjatyckim mówi, że problemy tego typu zaczynają się właściwie od przedszkola i trwają przez wszystkie kolejne lata edukacji: „[Wyzwiska] codziennie są, zwłaszcza na początku [syn] przychodził z narzekaniami, że go wyzywają, że jest żółty, że ma skośne oczy, albo że dziecko trzeciego świata” (w. 24). Opowiadająca o problemach swojego syna rozmówczyni zaznaczała, że są one częstsze na początku, gdy dziecko zaczyna chodzić do danej placówki, potem sytuacja trochę się normuje.

Wyzwiska powracają, gdy dziecko wyróżni się pozytywnie, na przykład dostanie ocenę celującą, lub nie spełni oczekiwań rówieśników: „Jak się tam gola przepuści, to od razu: ‘Mongoł spadaj do siebie’” (w. 24). Podobną refleksję – że wyzwiska wracają przy byle okazjach – ma druga biorąca udział w badaniach matka: „Wyśmiewanie było Wietnamu. Ktoś obejrzał program w telewizji, że tam na łódkach wszyscy mieszkają, więc od razu do W. [córki respondentki]... i wie pani, no takie przykre to są rzeczy” (w. 22). Jeden rozmówca opisywał sytuację permanentnego wyzywania i dręczenia w miejscu pracy: „Inni pracownicy, z którymi miałem kłopoty, obrażali mnie: ‘czarny’, ‘kurwa’, czy nazywali określeniami zwierząt (...) Przez całe trzy tygodnie, jak tak pracowałem, nikt nie nazywał mnie po imieniu, tylko ‘Kurczak’, ‘czarny’, ‘królik’, ‘kurwa’. Nie reagowałem na to zachowanie, więc zaczęli mnie prowokować: pchali mnie, żebym upadł. Jak szedłem do serwisu, to mówili: ‘Kurwa, tutaj nie jest Twoje miasto’, ‘Jedź do Afryki, tu nie jest dla czarnych’. Zaczęli palić w pokoju, w którym pracowałem, chociaż ja nie tego nie lubię. Dmuchali mi dymem w twarz” (w. 17).

Jak wynika z wywiadów, rasistowskie słowa i komentarze są najczęściej wypowiedziane przez nieznaną, przypadkowo spotkaną osobę – mijaną na ulicy lub jadącą tym samym środkiem lokomocji. Niektórzy jednak zwracają uwagę, że pojawiają się one w sytuacji – wydawałoby się zwykłej – interakcji. Jak zauważa jeden z rozmówców, dzieje się to czasem zupełnie nieoczekiwanie: „osoby dobrze ubrane, które na ulicy prosiłem o ogień, obrażały mnie (...). Ciężko mi na przykład zapytać o adres czy godzinę, bo reakcje bywają przeróżne. Na przykład kiedy pytałem o autobus, w odpowiedzi usłyszałem ‘fuck off’, czyli jak się mówi po polsku – odpierdol się” (w. 6). Wyjątkiem są tu szkoły i miejsca pracy, gdzie osobami wyzywającymi są koledzy i współpracownicy.

Jak wspomniano wcześniej, dziewięć osób biorących udział w badaniach doświadczyło naruszenia nietykalności cielesnej. Były to na przykład przypadki celowych poszturchnięć czy popchnięć: „są sytuacje, na przykład na dyskotecce, tańczę z dziewczyną i mnie poszturchują” (w. 6) oraz, w mniejszej skali, uderzenia: „wyszliśmy na spacer po kolacji, chodziliśmy i nagle jakiś chłopak zza pleców uderzył mnie, tak ‘z niczego’ (...), podszedł i po prostu mnie uderzył” (w. 11). Mówiono także o przypadkach oplucia, zastawiania drogi, czy wręcz spychania z niej: „bywa, że ludzie utrudniają przejście” (w. 6). Dwóch rozmówców opisywało sytuacje, w których czuli się zastraszeni: „Stałem kiedyś na przystanku i jacyś chłopcy do mnie podeszli. Popatrzyłem na nich i kontynuowałem czytanie, bo czytałem książkę. Potem oni wyjęli nóż i bawili się nożem i patrzyli na mnie. Ale ja nie reagowałem. Przyjechał jakiś autobus i szybko wszedłem do autobusu. Czasem używają noży, żeby straszyć innych” (w. 9). W wywiadach pojawiał się

również wątek prowokowania do bójek: „niektórzy Cię popychają, wyzywają, chcą się z Tobą bić” (w. 18). Rozmówcy wskazywali też na problemy pojawiające się w środkach transportu. Kilka osób zwróciło uwagę na fakt, że w autobusie nikt nie chce obok nich usiąść. Z kolei rozmówca ze Sri Lanki opowiadał o powtarzającej się sytuacji, gdy „zabraniano mu” zajmowania danego miejsca w autobusie: „[mówią] że nie mogę tutaj siedzieć: idziesz siedzieć tam. Pytam: ‘dlaczego’? Mówią: ‘bo to jest inny kraj. Idziesz siedzieć tam, nie możesz siedzieć tutaj’” (w. 8).

2.2. Ataki fizyczne – sytuacje i okoliczności

Czternaście osób, z którymi rozmawialiśmy, zostało pobitych. Siedmioro z nich wymagało pomocy lekarskiej, kilka doznało poważniejszych urazów: złamanie nogi, złamanie nosa w czterech miejscach, przecięcie ścięgna w palcu ręki. Dwóch respondentów opowiadało o bójkach, w które się wdali, a których początkiem były zaczepki i wyzwiska o podłożu rasistowskim. Oprócz tego trzy respondentki wypowiadały się na temat dzieci, które są ofiarami agresji fizycznej w szkołach. Jeden z tych przypadków dotyczył pobicia w szkole, dziewięcioletniej wówczas, dziewczynki wietnamskiego pochodzenia przez rówieśników, w dwóch pozostałych wywiadach mówiono o nieokreślonej liczbie ataków na dzieci cudzoziemskie i bójkach: „Oczywiście, że chłopaki zawsze się biją, z jakiegokolwiek powodu. Ale D. [syna respondentki] biją dlatego, że jest inny, więc wiele razy musiał się bić” (w. 24)⁵⁸.

Jak wynika z wywiadów, do ataków dochodzi zwykle w miejscach publicznych, często w obecności innych osób – w środkach transportu publicznego lub na przystankach (ewentualnie w metrze), także na ulicy, podczas spacerów lub imprez masowych. Dwóch rozmówców zostało zaatakowanych przy okazji meczu. Jeden z nich, piłkarz, został pobity przez kibiców, kiedy opuszczał budynek klubu po imprezie. Drugiego zaatakowano podczas publicznego oglądania transmisji meczu, na którą wybrał się z innymi kolegami – cudzoziemcami: „To był czas mistrzostw [Europy 2008] w futbolu. Ja i moi znajomi oglądaliśmy mecz Polska-Niemcy, pierwsze 45 minut. Była przerwa. Chcieliśmy obejrzeć drugą połowę na większym ekranie, więc poszliśmy do centrum miasta. Zaraz potem, jak tam przyszlismy, grupa fanów zaczęła robić małpie odgłosy. Wrzeszczeli na nas, rzucali w nas puszki z piwem, wrzeszczeli ‘ku klux klan’ i inne rasistowskie ‘złe słowa’. Zrobiło się niebezpiecznie, więc chcieliśmy stamtąd pójść. Ale już było za późno. Zaatakowali nas, a potem przyszło więcej ‘fanów’ i też nas zaatakowali. (...) Nie wiem, co się stało, ale moja kostka u nogi została złamana, myślę, że ktoś mnie kopnął i moja

⁵⁸ Problemy w szkole dzieci wyróżniających się wyglądem zostały także odnotowane w badaniach nad integracją cudzoziemców w Poznaniu. Patrz: I. Czerniejewska, „Cudzoziemiec jako uczeń i student. Integracja w obszarze poznańskiej edukacji”, w: N. Bloch, E. M. Goździak, *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i opiece zdrowotnej*, Centrum Badań nad Migracjami, Poznań 2010, s. 65-66.

kostka została złamana. Nie mogłem uciekać, więc zaatakowało mnie wielu ludzi. (...) Myślałem, że umrę, wiele osób mnie zaatakowało, a ja nie mogłem uciekać, nie mogłem nic zrobić” (w. 10). Kilkoro naszych rozmówców zostało napadniętych w nocy, w autobusie nocnym, lub późnym wieczorem. Jednak do większości ataków dochodziło w dzień: „Zostałem pobity w Katowicach. (...) W biały dzień, w centrum miasta, ulica 3-go Maja. Było pełno ludzi, nawet ochroniarze z jednej z firm i straż miejska chodziła w tym rejonie. Usłyszałem za sobą, że ktoś coś krzyczy do dziewczyny, która ze mną i kolegą szła. Ci, co krzyczeli, to byli jacyś młodzi mężczyźni i dziewczyna, to nie była żadna subkultura, nie wyróżniali się też w żaden sposób. Zapytałem, czego chcą, w odpowiedzi usłyszałem okrzyki pod adresem koleżanki ‘czarna suka’, ‘z czarnymi się zadaje’ oraz że powinienem wyjechać. Zanim zdążyłem coś powiedzieć, zaczęli mnie bić, upadłem na ziemię, wówczas mnie kopali w bok, również w twarz, straciłem przytomność” (w. 6).

Jak widać już na przykładzie materiału przedstawionego powyżej, atakom fizycznym bardzo często towarzyszą wulgarne i/lub rasistowskie wyzwiska oraz komentarze. W przypadku jednego z respondentów, który – jak sam to określa – „na oko” nie wygląda na cudzoziemca, właśnie przyznanie się do swojej narodowości spowodowało atak: „Powiedzieliśmy, skąd pochodzimy i jak usłyszał, że jestem z Rosji, wściekł się. Zaczął bójkę, było to bardzo niespodziewane, nie broniłem się, nie zdążyłem nawet zareagować. (...) Słyszałem wtedy różne wyzwiska, np. ‘Jebałem Ruskich...’, ‘Ty Ruski kurwa’” (w. 15). Rozmówczyni z Czeczenii, przytaczając historię pobicia dwóch jej znajomych, zwracała uwagę na szczególnie brutalne potraktowanie kobiety, której strój wskazywał na bycie muzułmanką: „I jak najbardziej mocno uderzył tę, która była w hidżabie. I ona potem opowiadała, że jak upadała na ziemię, to on jeszcze próbował ściągnąć z niej ten hidżab. Ale on nie wiedział tego, że to się tutaj w całości nakłada i to się nie da tak po prostu ściągnąć, a on się starał to ściągnąć. Tam jeszcze dalej jest chustka, ale on ciągnął za to, co na głowie. Ona opowiadała też, że krzyczał coś takiego, jak ‘taliban’” (w. 16).

W trakcie wywiadów pojawił się także wątek bójek, do których dochodzi w wyniku rasistowskich zaczepek. Dwie osoby opowiadały o bójkach, w których uczestniczyły, w innych wywiadach problem ten pojawiał się jako potencjalne zagrożenie, co może wskazywać, że incydenty takie nie są niecodzienne. Sytuację prowokacji zakończonej bójką dokładnie opisał rozmówca z Gambii: „Przechodziliśmy obok, i jakiś chłopak powiedział: ‘Kurwa, Bambusek’. I wtedy mój przyjaciel mu powiedział: ‘Przepraszam Pana, co powiedziałaś, to nie wolno’. Chciał go skarcić, powiedzieć mu, że to, co mówi, to nie jest w porządku. Ale ten wcale nie chciał rozmawiać z Czarnym, on chciał go obrazić. (...) I potem uderzył mojego przyjaciela. Chciałem ich rozdzielić, mówiłem:

‘Spokój, spokój, nie wolno’. I wtedy inny podbiegł do mnie i zaczął się ze mną bić” (w. 18). Cytowany przypadek zakończył się interwencją policjanta, który wcześniej przyglądał się sytuacji, aż w końcu postanowił wylegitymować inicjatorów zajścia. Znacznie tragiczniejszy finał miała natomiast historia innego rozmówcy, który w wyniku prowokacji ranił trzy osoby, a następnie został oskarżony o usiłowanie potrójnego zabójstwa. Sprawa trafiła do sądu. Na podstawie zeznań sąd stwierdził, że do zajścia doszło w wyniku prowokacji o charakterze rasistowskim, co zdecydowało o zmianie kwalifikacji czynu. Niemniej do czasu wydania wyroku nasz rozmówca spędził kilka miesięcy w areszcie, musiał zapłacić odszkodowanie oraz pozostaje pod dozorem kuratora.

Naszym respondentom, oprócz własnych, znane są inne przypadki agresji fizycznej ze względu na czyjąś narodowość lub pochodzenie, przy czym nie są to przypadki pojedyncze. Respondent z Rosji, sam raz pobity, przytacza przypadek ataków na znajomego, które miały swój finał w sądzie: „Były dwa napady na jednego Białorusina z tego powodu, że rozmawiał na ulicy po rosyjsku. (...) Sprawa Białorusina trafiła nawet do sądu, był jakiś wyrok. W zasadzie dwa razy sprawa była w sądzie, miały miejsce dwa różne zdarzenia, w obu wypadkach doszło do sądu” (w. 15). Rozmówca, który został zaczepiony i pobity na przejściu dla pieszych przyznał, że zna cztery-pięć osób, którym podobne sytuacje się przydarzyły (w. 14). Rozmówca z Holandii (Jamajczyk) przytaczał sytuację, gdy był świadkiem pobicia swojego kolegi, po którym musieli udać się do szpitala; o pobiciach kolegów mówił także student z Białegostoku: „ja nie byłem jedynym zaatakowanym, po mnie była dziewczyna zaatakowana w centrum handlowym i potem była duża dyskusja o rasizmie w Białymstoku” (w. 10). Szereg podobnych sytuacji jest znanych respondentce z Mongolii: „moi znajomi, Mongołowie, ona jest lekarką i jej syn ma teraz z 18 czy 20 lat. A jak był dzieckiem (...) mówi: ‘ja chcę mieszkać tutaj, ale oni [Polacy] mnie zawsze biją’. (...) A potem, jak już dorastał, to właśnie moja znajoma mówiła, że ciągle go biją. (...) Dużo gorzej jest z facetami, bo ich to potrafią wziąć i pobić. Wiele razy słyszałam na spotkaniach z Mongołami, że dostali” (w. 24).

Jak powiedziane było wcześniej, metodologia naszych badań (celowy dobór rozmówców) oraz ograniczona liczba wywiadów nie mogą dać odpowiedzi na pytanie o skalę zjawiska rasizmu. Jednak fakt, że większość naszych rozmówców była w stanie przytoczyć inne przykłady napaści na tle rasowym, może wskazywać na to, że tego typu zdarzenia nie należą do rzadkości. Wydaje się zatem, że, aby mówić w rzetelny sposób na temat skali, zasadne by było przeprowadzenie badań w tym zakresie w oparciu o metody ilościowe.

2.3. Sprawcy

Sprawcami ataków – tych fizycznych i werbalnych – są najczęściej ludzie młodzi, choć od tej reguły są wyjątki: „Jeśli chodzi o zaczepki słowne, to też zwykle robią to ludzie młodzi (rzadko, gdy są sami), jednak zdarza się usłyszeć przykry komentarz od osób w średnim wieku czy nawet starszych” (w. 5). Określając wiek sprawców, zwykle rozmówcy wskazują na kategorię wiekową od kilkunastu do dwudziestu kilku lat. Dwóch rozmówców określiło sprawców (opłucia i pobicia) jako osoby „dorosłe”: „Powiedziałbym 35-40 lat. To był dorosły człowiek. Nie dzieciak czy nastolatek. Zupełnie dorosły człowiek i tak się zachował [opłuł respondenta]” (w. 21); „To był Polak, mężczyzna, w wieku około 40 lat” (w. 15). W opinii jednego z respondentów wiek oraz obecność kolegów jest główną kategorią charakteryzującą sprawców: „Komentarze na ulicy zdarzają się od osób różnej płci i w różnym wieku – jednak tu też częściej robią to osoby młode. Najczęściej osoby te są w grupie. Nieprzyjemne zachowania ze strony pojedynczych osób czy osób starszych zdarzają się zdecydowanie rzadziej, ale się zdarzają” (w. 3). To, że sprawcy są zwykle w grupie, potwierdzają też inni rozmówcy. Jak wynika z wywiadów z osobami, które zostały zaatakowane fizycznie, grupy te liczyły od trzech do kilkunastu osób. Tylko w dwóch przypadkach sprawca ataku fizycznego działał w pojedynkę. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku agresji słownej.

W większości opisanych przez respondentów przypadków agresorami byli mężczyźni. Jeden rozmówca zaznaczył, że prowokatorką zajścia była kobieta, a w dwóch innych sytuacjach kobiety były członkiniami atakującej grupy. W przypadku przytaczanych aktów agresji w szkołach, sprawcami byli inni uczniowie, a zatem osoby mniej lub bardziej znajome pokrzywdzonemu. W przypadku osób dorosłych, agresorami były osoby nieznanne lub – znacznie rzadziej – znajome z widzenia. Jeżeli chodzi o przynależność subkulturową, to trzech rozmówców określiło atakujących jako skinheadów, inni zwracali uwagę na charakterystyczny wygląd (sportowy strój, kaptury) i specyficzne zachowanie sprawców. Zaatakowana w autobusie kobieta z Afryki opisała napastnika w ten sposób: „To był taki typ ludzi, co wchodzi do autobusu, głośno krzyczą” (w. 7). W trzech wywiadach pojawiało się określenie „kibice” i „chuligani”. Część osób charakteryzowała agresorów jako osoby wyglądające „normalnie”. W kilku wywiadach zwrócono uwagę, że sprawcy byli pijani⁵⁹.

⁵⁹ Podobne wnioski, tj. że sprawcami napaści rasistowskich są zwykle młodzi często nietrzeźwi mężczyźni, wyciągają na podstawie analizy akt sądowych autorzy raportu *Przestępstwa z nienawiści w Polsce – na podstawie badań akt sądowych z lat 2007-2009* (patrz: A. Rutkowska (red), *Przestępstwa z nienawiści w Polsce...*, Stowarzyszenie Przeciwno Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita, Warszawa 2009, s. 8 i 52) oraz zajmujący się problematyką afrykańską etnolog, Maciej Ząbek (patrz: M. Ząbek, „*Afrykanie w Polsce. O stosunkach rasowych we współczesnym społeczeństwie polskim*”, w: A. Jasińska-Kania, S. Łoziński, *Obszary i formy ...* s. 175.

3. Postawy wobec zdarzenia

3.1. Reakcje świadków

Jak już powiedziano wcześniej, do napaści fizycznych dochodzi najczęściej w miejscach publicznych. Tylko dwóch rozmówców zastało pobitych, gdy byli sami i nie było w pobliżu innych osób. W pozostałych przypadkach agresji dokonywano w obecności osób trzecich. Jak wynika z wywiadów, świadkowie zdarzeń nieczęsto śpieszą z pomocą, przy czym w niektórych przypadkach – dopiero po fakcie.

Z szybką pomocą spotkała się kobieta z Afryki, która została zaatakowana w autobusie: „Pasażerowie zadzwonili po policję. Oni mi pomogli. Kierowca zatrzymał autobus i oni zadzwonili na policję. (...) Jak ludzie pomogli mi, wezwali policję, to się bardzo cieszyłam, oni mi bardzo pomogli, bo sytuacja mogła się pogorszyć” (w. 7). W przytaczanej przez jedną z respondentek historii pobicia znajomych Czeczenek, na pomoc zaatakowanym przyszło dwóch polskich mężczyzn, którzy zadzwonili także po policję. Świadkowie – trzy dziewczyny – zareagowały, gdy został zaatakowany (wraz z żoną) rozmówca z Mali. Dzwoniły one kilkakrotnie na policję, która niestety przyjechała długo po zajściu. Wręcz ironicznie brzmi opowieść innego rozmówcy, który został napadnięty przez kibiców piłkarskich. Pamięta on, że nikt mu nie pomógł, gdy był bity, ale nie wie, w jaki sposób znalazł się w szpitalu – stąd wysunął wniosek, że ostatecznie ktoś mu pomógł (w. 2).

W niektórych opisywanych przypadkach reakcja obserwatorów była podzielona – część osób próbowała coś zrobić, aby pomóc ofierze, podczas gdy inni traktowali zajście jako rozrywkę. Taka sytuacja zdarzyła się respondentowi z Egiptu: „Było dużo świadków tej sytuacji, zwykli ludzie, a także kibice, chyba GKS-u, poza tym ochroniarze z firmy ochroniarskiej. Ci ostatni kibicowali bijącym, pokazując do nich znacząco kciuki. Jak dziewczyny poprosiły ich o pomoc, to powiedzieli, że to nie ich robota. Reakcja świadków to był śmiech, ciekawość, obserwowali, ale nikt nie reagował. Nie wiem, czy straż miejska to widziała. Dowiedziałem się potem, że na policję próbował dzwonić mężczyzna, który widział to zajście z balkonu” (w. 6). Jeden z rozmówców, zaatakowany najpierw gazem łzawiącym, a potem uderzony, ratował się ucieczką do autobusu, który właśnie nadjechał. W jego odczuciu, to właśnie kierowca go uratował: „Wydaje mi się, że kierowca autobusu zauważył, co się dzieje, i szybko zamknął drzwi. Udało mi się uciec, chociaż nic nie widziałem” (w. 9). W tym samym przypadku jednak reakcja pozostałych świadków – pasażerów autobusu – była daleka od przyjaznej: „Ludzie w autobusie śmiali się. Oczekiwałem raczej, że ktoś powie ‘przykro mi’ i pomoże mi chociaż dojść do miejsca

siedzącego, przecież ja nic nie widziałem. Nie, oni się śmiali. To wszystko. (...) Udało mi się użyć telefonu komórkowego, zadzwoniłem do kolegi, żeby przyszedł po mnie na przystanek, bo ja nic nie widziałem. Otworzyłem trochę oczy, ale to było bardzo bolesne. Udało mi się wyjść z autobusu i tam na przystanku czekali moi koledzy, zabrali mnie do domu” (w. 9).

W pozostałych opowiedzianych historiach pobić świadkowie nie udzielili pomocy ani nie zareagowali w inny sposób. Co więcej, dwóch respondentów twierdziło, że nie otrzymało żadnej pomocy, nawet gdy o nią prosili. Rozmówca z Senegalu, zaatakowany w autobusie, na próżno prosił kierowcę, by zadzwonił po policję. W końcu kierowca zatrzymał się, gdy zobaczył radiowóz, ale wówczas respondent był już pobity i skaleczony nożem (w. 4). Podobny przykład podał mężczyzna ze Sri Lanki: „I tam [w metrze] była ochrona, oni widzieli i nic nie zrobili. (...) I ja mówiłem do ochrony, żeby oni zadzwonili na policję, ale oni nie chcieli. Mówiłem: ‘proszę zadzwonić po policję’, ale oni nie zadzwonili” (w. 8). Przy okazji warto odnotować, że wątek pracowników firm ochroniarskich pojawiał się w kilku wywiadach. Zapewne dlatego, że właśnie od ochroniarzy rozmówcy spodziewali ewentualnej pomocy, a której niestety nie otrzymali.

Jeżeli chodzi o kwestię reakcji świadków na wyzwiska i zaczepki cudzoziemców, to temat ten nie wybrzmiał wystarczająco mocno w badaniach, aby formułować wnioski, bo mówiąc na ten temat rozmówcy koncentrowali się głównie na poważniejszych zdarzeniach (pobicjach). Niemniej jednak, kilkoro respondentów przytoczyło sytuacje, kiedy ktoś zareagował na kierowane wobec nich obelgi czy zaczepki słowne. Wówczas świadkowie albo sami zwracali się do agresorów, aby zaprzestali danego zachowania, albo proponowali inną pomoc, na przykład wezwanie policji. Niezależnie od charakteru zdarzenia rasistowskiego (wyzwiska, pobicia), warto zauważyć, że pomoc ofiarom rasizmu pojawia się częściej w sytuacjach, w których obecne są kobiety. Dotyczy to zarówno sytuacji, gdzie kobiety są ofiarami przemocy, jak i wtedy, gdy są świadkami. W tym drugim przypadku to one są bardziej skłonne do jakiegokolwiek reakcji.

Wątek reakcji świadków na zdarzenia o charakterze rasistowskim jest ciekawy o tyle, że rzuca pewne światło na szerszą – i zapewne wymagającą osobnego zbadania – kwestię społecznego przyzwolenia na zachowania rasistowskie, która, nawiasem mówiąc, bezpośrednio pojawia się w wypowiedziach niektórych rozmówców. Należałoby zatem przyjrzeć się zagadnieniu, na ile brak zdecydowanej reakcji na rasizm sprzyja powtarzaniu się tego typu incydentów i czy widoczny sprzeciw społeczny faktycznie sprzyja wyeliminowaniu tego zjawiska.

3.2. Szkoła

Opinie o postawach „szkoły” w sytuacji rasistowskich incydentów wobec uczniów cudzoziemskich są zróżnicowane. Respondentka opowiadająca o sytuacji dzieci czeczeńskich twierdziła, że z reguły szkoła podejmuje odpowiednią reakcję. Z kolei matki dzieci z małżeństw mieszanych uważały, że sytuacja jest różna w poszczególnych szkołach, inne podejście do problemu reprezentują także konkretni członkowie grona pedagogicznego. Jak relacjonowała jedna z matek, jej pobitej dziewięcioletniej córce nie udzielono żadnej pomocy natychmiast po zajściu. Ani pedagog, ani psycholog szkolna nie znalazły w ogóle czasu, aby spotkać się z pokrzywdzoną, a wychowawczyni klasy uznała, że dziewczynka musiała sprowokować kolegów, skoro ją pobili. Taką zresztą linię obrony przejął ojciec jednego ze sprawców, który twierdził, że dziewięcioletnia dziewczynka prowokowała jego syna seksualnie. Jedynie dyrektorka szkoły zajęła, według matki, odpowiednie stanowisko w tej sprawie. Z kolei druga matka mówiła o bagatelizowaniu przez dyrekcję szkoły faktu, że jej syn jest bity: „Poszłam któregoś razu do dyrektorki i powiedziałam, że go biją. (...) A ona do mnie: ‘niech pani się nie przejmuje, on [sprawca] wszystkich bije’” (w. 24). Trzeba w tym miejscu nadmienić, że obie rozmówczynie przenosiły swoje dzieci do innej szkoły. W nowych szkołach sytuacja poprawiła się, choć dzieciom nadal towarzyszyły wyzwiska.

3.3. Reakcja pokrzywdzonych

O rasistowskim wydarzeniu pokrzywdzeni w pierwszej kolejności zawiadamiają bliskich – rodzinę i przyjaciół. Często jest to jedyne działanie podjęte w sprawie. Rozmowy z kolegami oraz bliskim zapewniają wsparcie psychiczne i pomagają poradzić sobie z doświadczeniem przemocy. Pomagają także zdystansować się wobec nieprzyjemnego czy nawet traumatycznego zdarzenia. Jak opowiadał respondent z Afryki, wśród jego znajomych jest tradycja opowiadania o przypadkach rasistowskich, a historie te funkcjonują później jako anegdoty. Powstało nawet coś, co można by nazwać rankingiem takich incydentów – podczas spotkań relacjonuje się sytuacje, jakie przydarzały się zgromadzonym i „licytuje” na zasadzie: „to jeszcze nic, posłuchaj, co mnie spotkało” (w. 1).

Rozmowa z żoną czy kolegami niekiedy determinuje dalsze postępowanie pokrzywdzonego, w tym także zaważa na decyzji odnośnie zgłoszenia przypadku organom ścigania: „Powiedziałem o tym żonie, i ona kazała mi się uspokoić. Wiesz, że większość z nich to rasiści, większość tego kraju to rasiści. Co mogę z tym zrobić? Po co mam zawiadamiać policję, co oni z tym zrobią?” (w. 20). I choć w części przypadków rodzina czy koledzy odradzają dalsze zajmowanie się sprawą, to nie jest to regułą. Rozmówca z Nigerii został zachęcony do takiego działania: „Polski

znajomy, bankier, poradził mi iść na policję. On zadzwonił na policję i powiedział, że przyjdę. (...) Zawsze do niego dzwonię, jak nie wiem, co robić. (...) Zadzwoniłem, i on mi powiedział: 'Idź na policję i złóż zeznanie'. Tak zrobiłem" (w. 9).

Poza zawiadomieniem osób bliskich, część rozmówców szukała sprawiedliwości lub pomocy w innych miejscach. Osiem osób zgłosiło sprawę organom ścigania, sześć zwróciło się do innych instytucji. Warto zauważyć, że osoby, które podejmują jakieś działania w związku z wydarzeniem, są dość zdeterminowane i niekiedy zwracają się o pomoc do różnych miejsc.

3.4. Zgłaszać wydarzenie na policję czy nie – motywacje pokrzywdzonych

Motywy zgłaszania wydarzenia na policję, jakimi kierowali się nasi rozmówcy, to: chęć ukarania sprawców oraz zapobieżenie podobnym sytuacjom w przyszłości: „chciałem wnieść skargę. Wiedziałem, że nie będzie sprawy, ale chciałem to zgłosić, żeby wiedzieli [policjanci], że takie rzeczy się zdarzają" (w. 10). Niekiedy motywacje te przenikają się: „chcę, aby sprawcy poszli do więzienia. (...) Powinniśmy zastanowić się nie tylko nad karą, choć słusznie się sprawcom ona należy, ale przede wszystkim nad przyczyną, źródłem. O sprawcach dowiedziałem się, że są niewykształceni, z biednych rodzin, ale powinni być ukarani dla przykładu" (w. 6). W obu cytowanych wypowiedziach można zauważyć „obywatelskie” podejście do zdarzenia i postrzeganie go w szerszym kontekście społecznym – jako istniejącego problemu agresji rasistowskiej. Poszkodowani, mówiąc o karaniu sprawców, nie podnosili w ogóle kwestii potencjalnego odszkodowania czy zadośćuczynienia za doznaną osobiście krzywdę, koncentrowali się na kwestii „dobra ogólnego”. Jeden rozmówca zgłosił sprawę policji, żeby się zabezpieczyć na przyszłość: „Zgłosiłem to na policję, bo jak mi się przydarzy znów coś takiego, wdam się w bójkę, to nie chcę być widziany jako ten 'zły' (...), jak by następnym razem coś się stało, jak bym walczył" (w. 9). Dwie osoby zawiadamiły policję (telefonicznie) podczas zdarzenia.

Katalog motywacji i przekonań, jakie towarzyszą tym, którzy nie zgłaszają wydarzeń organom ścigania, jest znacznie szerszy. Najczęściej powtarzanym motywem jest niewiara w skuteczność działań policji, przy czym rozmówcy zwracali uwagę zarówno na kwestie zależne od tejże instytucji, jak i od niej niezależne. W tej drugiej kategorii mieszczą się sytuacje, w których sami rozmówcy nie są w stanie wskazać sprawców. W takim przypadku, ich zdaniem, policja nie byłaby w stanie nic zrobić, przy czym opinia ta nie wiązała się z krytyczną oceną policji.

W przypadku powodów zależnych od policji, respondenci mówili o kwestiach dotyczących umiejętności i postaw funkcjonariuszy. Wskazywano tu na brak znajomości języków obcych wśród mundurowych, lekceważący stosunek do cudzoziemców, niewrażliwość na kwestię rasizmu, niechęć do podejmowania działań oraz nieudolność. Główne zarzuty ilustruje syntetyczna wypowiedź rozmówcy z Nigerii: „Albo nie mówią po angielsku, albo nie chcą pomóc. A jak chcą pomóc, to jest za późno (w. 21). Cześć z rozmówców twierdziła, że oni sami lub ich znajomi, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, nie idą na policję wierząc, że policja i tak nic nie zrobi. Niektórzy powoływali się tu na doświadczenia z własnych krajów, gdzie policja nie działa sprawnie: „[ludzie] nie mają zaufania do policji, to wynika z sytuacji w kraju pochodzenia” (w. 16). Poza tym, jak twierdzi jeden z respondentów z Afryki, inny kolor skóry ofiar jest dodatkowym czynnikiem działającym na niekorzyść i powodującym, że policja mniej gorliwie będzie szukała sprawców (w. 1).

Kilka osób, jako powód niezawiadomienia organów ścigania, podawało własne ograniczenia: barierę językową, brak wiedzy o tym, jak wygląda procedura zgłaszania wydarzenia, a także odwoływania się w razie niezadowolenia z kontaktu z policją. Niejasne było także to, czy dane zachowanie można uznać za czyn zabroniony: „Myślałam, że to nic takiego [wyzwiska, znieważenia]. (...) Byłam pewna, że jeżeli mnie nie uderzyli, to ja nie mogę zgłosić się na policję. Może z tego powodu. Teraz wiem, że teraz bym to zgłosiła. Ale wtedy myślałam, że ktoś musiałby mi zrobić taką krzywdę fizyczną, że musiałabym mieć obrażenia, rany, żeby się zgłosić” (w. 16). Przy okazji warto nadmienić, że zasadniczo rozmówcy nie widzieli potrzeby informowania policji o wyzwiskach czy znieważeniach. Kwestia ewentualnego kontaktu z organami ścigania pojawiała się przy okazji agresji fizycznej. Wyjątek stanowi Jamajczyk z Holandii, który takie sytuacje relacjonował i skarżył się, że wówczas nie był przez policję potraktowany poważnie. Trzeba tu też dodać, że większość rozmówców nie wiedziała, że w polskim prawie zawarte są przepisy penalizujące przestępstwa popełniane z motywacji rasistowskiej. Jedynie trzy osoby miały świadomość istnienia takich regulacji, a inne trzy, nie znając szczegółów, uznały istnienie takich przepisów za wysoce prawdopodobne, gdyż byłoby to zgodne ze standardami państwa prawa.

Kolejnym motywami niezgłaszania przestępstwa organom ścigania jest lęk przed tym, jak zgłoszenie może wpływać na kwestię legalizacji pobytu, czy rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy. W związku z tą kwestią respondenci zwracali uwagę na fakt, że na policję nie zgłaszają się osoby przebywające w Polsce nielegalnie, ani ci, którzy z założenia przebywają w Polsce tymczasowo (bo i tak nie doczekają końca sprawy). Jeden z rozmówców twierdził, że na

zgłaszanie przestępstw na policję mogą „pozwolić sobie” osoby, które są w Polsce dobrze zakorzenione – żyją tu od dawna, mają swoje rodziny, stałą pracę, dom (w. 1). Rozmówcy mówili także o ogólnym lęku przed problemami, jakie mogą wynikać ze zgłoszenia przestępstwa policji, w tym o strachu przed zemstą ze strony sprawców: „to jest małe miasto, jestem obcokrajowcem, większość ludzi będzie mogła mnie znaleźć, jak będzie chciała. Myślałem więc, że jak będę robić sprawę, to oni mogą mnie rozpoznać i to może być dla mnie niebezpieczne w przyszłości” (w. 11).

Pojedyncze osoby miały „indywidualne” powody, by nie zgłosić sprawy policji. Jeden z rozmówców zrezygnował z informowania policji po naciskach klubu piłkarskiego, w którym pracował. Z kolei inna osoba tłumaczyła niemożność zgłoszenia na policję stanem zdrowia zaraz po zajściu: „Bardzo krwawiłem. Musiałem iść do toalety. I potem do szpitala” (w. 8). Respondenci z Afryki zwrócili uwagę na wątek kulturowy, dotyczący niejako wzorca zachowania mężczyzny w kraju ich pochodzenia, gdzie tego typu spraw nie załatwia się przez policję, ale samemu, „po męsku” (w. 1).

Decyzję o niezgłoszeniu organom ścigania zdarzenia nasi rozmówcy podejmowali sami lub byli do tego przekonani przez inne osoby – żonę, kolegę, pracodawcę. Istotnym czynnikiem wpływającym na decyzję było wcześniejsze doświadczenie kontaktu z policją – własne lub opowiedziane przez znajomych. Stąd też jednym z elementów naszych badań było pytanie o opinie na temat kontaktu z policją w ogóle, jako że determinuje to postawy osób stojących przed dylematem: zgłosić przestępstwo czy go nie zgłosić na policję.

4. Kontakt z policją – satysfakcja i rozczarowanie

Czternaścioro naszych rozmówców miało kontakt z policją w związku z wydarzeniami o charakterze rasistowskim⁶⁰, a siedem przy innych okazjach. Opinie i wrażenia ze wszystkich opowiedzianych kontaktów zostaną przywołane poniżej, bo – jak wspomniano wcześniej – determinują one zachowanie pokrzywdzonych w innych sytuacjach, w tym w przypadku spotkania się z przemocą na tle rasowym.

Większość respondentów, którzy mieli kontakt z policją w związku z rasistowskim incydem, nie ma z niego dobrych wspomnień. Jedna osoba oceniła zachowanie policjantów jako neutralne, a dwie inne całkowicie pozytywnie. Wśród nich była kobieta z Afryki, na pomoc której

⁶⁰ Liczba łączna przypadków zgłoszenia się na policję, wezwania policji przez pokrzywdzonego lub świadków oraz tych, kiedy policja znalazła się w miejscu zdarzenia.

świadkowie wezwali policję: „[funkcjonariusze] byli bardzo mili. Nie mogli znaleźć sprawcy, ale ja nawet nie umiałam go zidentyfikować. Ludzie z autobusu opisali sprawcę, ale nie mogli go znaleźć” (w. 7). Podobne dobre wrażenia z wizyty na posterunku miał respondent z Nigerii. Warto zauważyć, że w obu sytuacjach pozytywnie oceniono kontaktu, przyjmujący zgłoszenie znali język angielski, więc pokrzywdzeni mogli się z nimi porozumieć. Inny rozmówca, po pierwszej nieprzyjemnej wizycie na komisariacie, za drugim razem ocenił policjantów jako „miłych”, choć, co podkreślił, niestety nie znali oni angielskiego. Jeszcze inny rozmówca samą interakcję z funkcjonariuszami ocenił dobrze, miał jednak duży żal o to, że długo czekał na ich interwencję, w związku z czym sprawcy zbiegli – dlatego też ogólnie uznał, że nie jest zadowolony z ich interwencji.

Pozostałe osoby, które miały kontakt z policją, oceniły go jednoznacznie negatywnie. Rozmówcy zwracali uwagę na to, że funkcjonariusze nie byli zainteresowani zajęciem się ich sprawą, byli osobiście niemili, traktowali ich w sposób pogardliwy. Pojawił się też problem bariery językowej. Przykład takich zachowań podaje respondent z Norwegii: „Policjanci byli nieuprzejmi. Szkoda, że nie mówili po angielsku. Mój polski jest za słaby, żeby prowadzić rozmowę. Policjanci nie spytali, co się stało, tylko o razu poprosili mnie o paszport. Nie miałem ze sobą paszportu. (...) Więc policja wezwała inny radiowóz, ci policjanci też byli nieuprzejmi. Faktycznie czułem się także dyskryminowany przez policję” (w. 11). Jeden z rozmówców zwrócił uwagę na niechęć policji do ścigania sprawców: „Jeden z nich [atakujących] uderzył mojego przyjaciela (...). I dwóch policjantów przyszło, powiedzieliśmy im, co się stało. I oni potem tak stali i żaden z nich się nie ruszył, żeby znaleźć tych facetów. (...) Oni nawet nie chcieli tracić czasu, żeby ich łąpać” (w. 12). Inni zwracali uwagę, że policjanci nie chcieli słuchać ich wyjaśnień.

Co bardzo istotne dla naszych badań, kilku rozmówców twierdziło, że policja nie traktowała poważnie wątku rasistowskiego przestępstwa. Sytuację taką miało pięć osób biorących udział w badaniach. Relacja Norwega wietnamskiego pochodzenia, który zgłosił się na posterunek w Białymstoku, wygląda następująco: „Powiedziałem im, że to było ewidentnie związane z moim wyglądem, bo krzyczeli Ku Klux Klan, więc dla mnie to było jasne. Ale policjanci, to jest moja osobista opinia, miałem wrażenie, że nie brali tego poważnie. Jak przyszedłem do komisariatu, oglądali mecz i najwyraźniej im przeszkadzałem. Miałem wrażenie, że nie wierzyli mi, że zostałem zaatakowany z powodu rasizmu” (w. 10). Z kolei rozmówca z Afryki, gdy chciał zgłosić na policji pobicie na tle rasistowskim, usłyszał, że jeśli nie podoba mu się w Polsce, to nie musi tu mieszkać (w. 5). Policjanci zignorowali także skargi mężczyzny dotyczące wywisk rasistowskich (w. 12). Mężczyzna pobity w Warszawie podkreślał, że zignorowanie wątku

rasistowskiego czynu przez funkcjonariusza skutkowało tym, że nie zajęto się należycie jego sprawą: „Policjant sam podszedł, zapytał bardzo krótko, co i jak, ale nie było szkody na zdrowiu, która by spowodowała chorobę trwającą ponad jeden tydzień. Policjant powiedział, że to sprawa prywatna, nie może być ścigana z urzędu, ale nie zwrócił uwagi, że to było z powodów rasistowskich. Gdyby tak się stało, sprawa byłaby ścigana z urzędu. Powiedział, że jeżeli chcę, sam mogę wnieść sprawę do sądu. Wówczas protokołu żadnego nie spisali. Policjant powiedział, że to nie sprawa policji” (w. 15)⁶¹. W innych przypadku policja zakwalifikowała napaść na obywatela Pakistanu jako bójkę, mimo iż ten zwracał uwagę na wątek narodowy zajścia.

W powyższym przypadku, jak również w kilku innych, organy ścigania zajęły się poważniej sprawą dopiero wówczas, gdy interweniowała organizacja pozarządowa lub gdy użyto innego rodzaju nacisku: „Przyszedłem na posterunek, miałem świadków i obdukcję ze szpitala, w sumie wszystko, żeby zacząć sprawę, ale policjanci mówili, że mam iść do domu i wrócić pojutrze. (...) Powiedziałem, że nagłośnię sprawę w mediach i to poskutkowało” (w. 6). Inny rozmówca z mediów dowiedział się, że po serii ataków rasistowskich w Białymstoku, policja wróciła do jego sprawy, która została wcześniej została umorzona ze względu na niewykrycie sprawców. On sam jednak nie został o tym bezpośrednio powiadomiony ani wezwany do składania zeznań.

Przywołując powyższe opowieści trzeba przypomnieć, jak istotne jest – nie tylko z moralnego punktu widzenia – pominięcie rasistowskiego wątku czynu. Polskie prawo, o czym była mowa już wcześniej, wyodrębnia i specjalnie penalizuje czyny popełniane z pobudek rasistowskich (ze względu na pochodzenie etniczne, narodowe, rasowe, wyznanie lub bezwyznaniowość poszkodowanego). Czyny te zagrożone są inną karą niż takie same akty popełnione z innej motywacji, a więc kwalifikacja prawna ma znaczenie w kontekście wymierzania kary. Ponadto, przestępstwa rasistowskie są traktowane jako przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, i jako takie są ścigane z urzędu. Fakt ten ma szczególne znaczenie w przypadku zniewag, naruszeń nietykalności cielesnej i lekkich uszkodzeń ciała, a więc zachowań, z którymi często spotykali się nasi rozmówcy. Co do zasady takie zachowania ścigane są z oskarżenia prywatnego. Jednak w przypadku, gdy są popełniane z powodu czyjegoś pochodzenia rasowego, etnicznego, narodowego, są kwalifikowane jako przestępstwa z art. 119 i 257 kodeksu karnego i jako takie są ścigane w trybie publiczno-skargowym. Zatem, po otrzymaniu informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na tle rasistowskim, organy ścigania powinny podjąć odpowiednie czynności w sprawie. Gdy tego nie robią, nie dopełniają swoich obowiązków.

⁶¹ Później rozmówca zgłosił sprawę do prokuratury, która także pominęła wątek rasistowski. Dopiero po interwencji organizacji pozarządowej prokuratura podjęła sprawę jako motywowaną rasistowsko.

Jak wspomniano wcześniej, w trakcie wywiadów nasi rozmówcy także opowiadali o swoich doświadczeniach z policją w innych sytuacjach, niezwiązanych ze zgłaszaniem przestępstwa na tle rasowym. Doświadczenia dwóch osób były pozytywne, podczas gdy pozostałych pięciu - negatywne. Jeden z przytoczonych przypadków dotyczył rutynowej wizyty stróżów prawa w czasie, gdy respondent starał się o kartę pobytu w Polsce: „Przyszli sprawdzić, czy ja i moja żona żyjemy razem. Moja żona do dziś pamięta, jacy byli agresywni i jak ją straumatyzowali” (w. 17). Inne trzy osoby opowiadały o złym traktowaniu w momencie aresztowania. Rozmówca z Ghany mówił o sytuacji, gdy został oskarżony o gwałt, funkcjonariusze nie chcieli w ogóle słuchać żadnych jego wyjaśnień, a umieszczając go w celi, poinformowali przebywające tam osoby, że „ten gość zgwałcił dziewczynę”. Kiedy opuszczał komisariat ostrzegli go, żeby uważał, bo mężczyźni, którzy byli z nim w celi, pamiętają jego twarz i już się szykują do „ukarania” go (w. 1). Inny przykład przytoczył respondent aresztowany w trakcie wypadków na Stadionie Dziesięciolecia w kwietniu 2010 roku⁶²: „Niektórych uderzali. Wyzywali nas w różny sposób ‘Fuck you’. ‘Fuck you, czarni, kurwa’. Policjanci mówiący ‘Fuck you’? Niezłe słowo, co?” (w. 21).

Na podstawie wywiadów z osobami pokrzywdzonymi naturalnie nie można jednoznacznie stwierdzić, co faktycznie spowodowało, że policjanci nie traktowali zgłoszonych im spraw, a także samych zawiadamiających, z należytą powagą. Katalog przypuszczeń jest tutaj szeroki, a opisane w badaniach sytuacje wskazują kilka tropów. Niektórzy funkcjonariusze mogą nie znać regulacji prawnych dotyczących czynów popełnianych na tle rasowym, w związku z tym ignorują ten wątek już w trakcie zawiadamiania o przestępstwie, co w przypadku niektórych czynów przekłada się na powstrzymanie się od podjęcia czynności służbowych. Inni mogą lekceważyć sprawy rasistowskie, uznając, że takie sytuacje się zdarzają obcokrajowcom i są niejako kosztem wliczonym w imigrację. Wydaje się także, że własne postawy stróżów prawa wobec ludzi należących do innych narodowości, a także brak doświadczenia kontaktu z takimi osobami, mogą przyczyniać się do negatywnej interakcji. Chodzi tu nie tylko o stereotypy i uprzedzenia, ale także stres związany z pokonaniem bariery językowej i kulturowej.

5. Epilogi spraw

W żadnej z opowiedzianych nam podczas badań spraw, które dotyczyły bezpośrednio naszych rozmówców, sprawcy nie zostali ukarani. Przed sąd trafiła tylko jedna sprawa – pobicia

⁶² Po zastrzeleniu przez policjanta mężczyzny pochodzenia afrykańskiego doszło do zamieszek, po który aresztowano kilkadziesiąt osób.

dziewczynki – ale została umorzona ze względu na wiek napastników. Według wiedzy respondentów, w czasie, gdy przeprowadzaliśmy wywiady, dwie sprawy były w toku, a jedna zawieszona. Wątek rasistowski był w nich uwzględniony, przy czym w jednym przypadku dopiero po interwencji organizacji pozarządowej. Jedna sprawa została zakwalifikowana przed policję jako bójka a następnie umorzona, choć zdaniem respondenta został on zaatakowany z pobudek rasistowskich. W dwóch przypadkach (jeden dotyczył pobicia, drugi wyzwisk) policja nie przyjęła zgłoszenia. W pozostałych sprawach nie znaleziono sprawców lub w ogóle nie zgłoszono zajścia organom ścigania.

6. Kontakt z innymi instytucjami/organizacjami – motywacje zgłoszenia i satysfakcja z otrzymanej pomocy

Jak już wspomniano wcześniej, większość osób, które brały udział w badaniach, nie informowała o zdarzeniu (zdarzeniach) nikogo poza najbliższymi osobami – rodziną czy przyjaciółmi. Część respondentów nie wiedziała, że oprócz policji są jakieś instytucje lub organizacje, do których można się zgłosić. Inni nie widzieli sensu w takim postępowaniu.

Sześcioro respondentów zdecydowało się zawiadomić kogoś (oprócz policji) o tym, co im się przydarzyło. Kierowali się oni do swoich ambasad, organizacji pozarządowych, uczelni, organizatora studiów lub mediów, przy czym niektóre osoby powiadamiały więcej niż jeden z tych podmiotów. Dwie respondentki były związane z organizacją pozarządową, więc w ich sprawach zawiadomienie odbyło się niejako automatycznie. W przypadku dzieci szkolnych, matki lub przedstawicielki organizacji pozarządowej zwracały się do władz danej placówki. Jedna matka zorganizowała dziecku prywatną pomoc psychologiczną.

Motywacje, jakie przyświecały zgłaszaniu incydentów rasistowskich, można podzielić na trzy grupy: (1) ochrona innych osób narażonych na takie sytuacje; (2) skłonienie władz szkoły do dyscyplinowania uczniów; (3) zabezpieczenie swoich interesów. W tym ostatnim przypadku rozmówcy oczekiwali od zawiadamianego podmiotu konkretnych zachowań, takich jak: pomoc w kontakcie z policją czy oficjalne monitorowanie sprawy przez daną instytucję. Jeden z rozmówców zgłosił sprawę do ambasady, mając taką samą motywację jak przy zgłaszaniu jej na policję: uważał, że może to mieć znaczenie, gdyby kiedyś, sprowokowany, wdał się w bójkę.

Pierwszą z wymienionych motywacji, a więc ochronę innych osób, szczególnie uwypuklał student wietnamskiego pochodzenia z Norwegii, który, nagłaśniając swoją sprawę, chciał ostrzec inne osoby wybierające studia w Polsce: „Chciałem, żeby osoby inne kulturowo, tak jak ja, żeby

wiedziały, że jest ryzyko, że są narażone na rasizm. Niekoniecznie na przemoc, ale na przykład, że jak idą do sklepu, to ktoś może ich opluć lub wyzywać. Powinni o tym wiedzieć. Ja nie wiedziałem nic. (...) Chciałem ostrzec ludzi, chciałem, żeby byli przygotowani. Nowi studenci, żeby o tym wiedzieli” (w. 10). Przy okazji warto nadmienić, że podobne motywacje towarzyszyły niektórym respondentom, gdy decydowali się wziąć udział w naszych badaniach: „Dlatego zaakceptowałem tę rozmowę, żeby w przyszłości takie pobicia nie zdarzały się innym osobom, żeby czuć się bezpiecznym w kraju. To jest teraz taka moja walka” (w. 13). Na edukacyjną czy odstraszącą funkcję nagłaśniania skazujących wyroków sądowych wydanych w związku ze sprawami rasistowskimi zwrócił uwagę opiekun studentów zagranicznych w Białymstoku. Jego zdaniem informacje o tych wyrokach wpłynęły na zmniejszenie się liczby incydentów rasistowskich w tym mieście. Nie można jednak w tym miejscu nie wspomnieć, że zdaniem części osób nagłaśnianie incydentów rasistowskich może zachęcać do przemocy. Opinię taką wyraziła na przykład osoba należąca do jednej z organizacji skupiających między innymi migrantów, tłumacząc w ten sposób niechęć do wzięcia udziału w badaniach. Swego czasu również jedna z organizacji żydowskich wycofała się z własnego projektu monitorowania antysemityzmu, uważając, że lepsze rezultaty w zakresie przeciwdziałania ksenofobii przynoszą działania, których rezultatem jest promocja pozytywnego wizerunku własnej grupy. Wydaje się zatem, że wątek upowszechnia informacji o incydentach rasistowskich oraz roli mediów w walce z rasizmem powinien być bardziej szczegółowo przeanalizowany i przedyskutowany.

Ostatecznie wszyscy rozmówcy byli zadowoleni z pomocy, jaką otrzymali, chociaż dwóch było rozczarowanych postawą instytucji, do której zgłosili się w pierwszej kolejności. W obu przypadkach osoby te następnie szukały pomocy w swoim kraju. Jedna z tych osób na początku zawiadomiła o napadzie organizatora studiów, przy czym chodziło jej o przekazanie przez nią ostrzeżenia innym studentom: „Zanim poszedłem do mediów... Jest taka osoba kontaktowa, kobieta, dla Norwegów studiujących w Polsce. Chciałem, żeby osoby inne kulturowo, jak ja wiedziały, że jest ryzyko, że są narażone na rasizm. (...) Ale ona nie zgodziła się. Przypuszczam, że dlatego, że to nie byłaby dobra reklama dla jej biznesu... Więc musiałem iść do magazynu dla norweskich studentów studiujących za granicą. (...) Nie było moją intencją iść do mediów, ale chciałem ostrzec ludzi” (w. 10). Również student ze Szczecina, rozczarowany reakcją polskiej uczelni, która w jego opinii nie zachowała się odpowiednio, szukał pomocy w swoim kraju: „Jest taka norweska organizacja (...) potraktowała to bardzo poważnie, to oni poinformowali tę organizację *Never*⁶³ (...) Jestem zadowolony z pomocy *Never*, bo dziewczyna stamtąd zaferowała mi różnego rodzaju pomoc, na przykład pomoc psychologiczną, prawną. I ta

⁶³ Chodzi o Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”.

organizacja pisze do mnie od czasu do czasu maile, czy wszystko jest w porządku” (w. 11). Respondent ostatecznie nie skorzystał z oferowanej pomocy, uznał jednak, że samo zaangażowanie organizacji w jego sprawę było formą pomocy moralnej, również – jak podkreślił – bardzo ważnej.

W jednym przypadku respondent opowiedział o przypadku odwrotnym, tj. nie on zwrócił się o pomoc do instytucji, ale to instytucja podjęła inicjatywę z własnej woli. Była to warszawska prywatna uczelnia, która wykonała szereg działań, aby zwrócić uwagę na problem rasizmu: „Moja uczelnia zajęła się tą sprawą. Na początku nic im nie mówiłem. Poszedłem na zajęcia z prawa, zwykle tam dużo mówię, ale wtedy nic nie mówiłem. Profesorka spytała, co się stało. Zmusiła mnie do powiedzenia. I ona potem poczuła się bardzo źle, zadzwoniła do mnie, spytała, czy poszedłem z tym na policję. A potem rektor napisał petycję. A to zrobili już jakby poza mną. To bardzo miło, że szkoła zrobiła to dla swoich studentów z Afryki, cudzoziemców” (w. 9). Przy okazji można dodać, że sprawa ta nabrała ogólnie rozgłosu. Petycję przygotowaną przez uczelnię podpisało ponad 2000 osób, a Rzecznik Praw Obywatelskich spotkał się z zagranicznymi studentami.

Niezadowolone z pomocy otrzymanej od szkoły były natomiast matki dzieci z małżeństw mieszanych. Jedna z nich skarżyła się, że szkoła nie udzieliła dziecku żadnej pomocy: „pani pedagog do końca roku szkolnego nie miała czasu, żeby spotkać się z O. [córką]. Pani psycholog nie spotkała się z O. ani razu” (w. 22). W przypadku drugiego dziecka dyrektorka bagatelizowała sprawę powtarzających się pobić i bójek. Ostatecznie, jak wspomniano wcześniej, obie matki przeniosły dzieci do innych szkół.

7. Na marginesie badań

Mimo, że nasze badania koncentrowały się na kwestii przemocy fizycznej i werbalnej, to w trakcie wywiadów jednak praktycznie wszystkie osoby wspominały o innych sytuacjach, w których czuły się dyskryminowane. Skargi dotyczyły, ogólnie mówiąc, sektora usług, traktowania przez urzędników, dyskryminacji w pracy oraz innych spraw życia codziennego.

Oдноśnie do sektora usług, rozmówcy skarżyli się na to, że selekcyonerzy nie chcą ich wpuszczać do klubów, że są ignorowani przez obsługę w kawiarniach i małych sklepach. Czasem sami muszą zrezygnować z dóbr dostępnych ogółowi społeczeństwa – podano tu przykład meczów piłkarskich, na które nie chodzą z obawy przed możliwym atakiem. W jednym wywiadzie pojawił się problem wynajęcia mieszkania przez małżeństwo mieszane: „Najpierw W. [mąż-Polak]

chodzi sam i ogląda, i wszystko jest fajnie, a jak mnie przyprowadza, to zaczyna się problem. Przychodzimy do jednego mieszkania i facet (...) mówi: 'Z taką żoną to ja pana nie wpuszczę'" (w. 24). Zwracano także uwagę na kwestię zatrudnienia. Problemem jest samo znalezienie pracy, ale także jej warunki: "Czarni nie dostają takiego samego wynagrodzenia. W mojej ostatniej pracy dostawałem 7 złotych za godzinę, a Polacy 10. Widziałem, że oni dostają więcej, mimo iż ja więcej od nich pracowałem. Nawet nowozatrudnieni dostawali więcej niż ja". (w. 17).

Niektórzy cudzoziemcy zwracali uwagę, że są traktowani jak potencjalni przestępcy. Respondent z Senegalu skarżył się, że gdy przekracza granicę autobusem, jest jedyną osobą spośród wszystkich pasażerów, którą straż graniczna prosi o paszport, więc odczuwał to jako dyskryminację. Inna rozmówczyni mówiła o nieprzyjemnym traktowaniu jej w sklepach: „na każdym kroku, w sklepie, w supermarkecie, ktoś za mną chodzi i ogląda, czy ja nie ukradnę” (w. 24). Najbardziej drastycznym przykładem była opowieść mężczyzny, który został aresztowany pod zarzutem usiłowania zabójstwa, który zresztą ostatecznie oddalono: „Gdy mnie wzięli, aresztowali, miałem prokuratora. Ta kobieta nigdy nie chciała wysłuchać mojej historii. I potem ona przyszła i powiedziała, że ona zażąda dla mnie 25 lat. Bo chciałem zabić trzy osoby. I uważam, że to też była dyskryminacja. Ona nawet ze mną nie porozmawiała, nie wysłuchała mojej historii i chciała 25 lat” (w. 12).

Respondenci poruszali też kwestię dystansu fizycznego. Polacy nie chcą siedzieć obok nich w autobusach – wolą stać i czekać, aż zwolni się miejsce obok „białej” osoby. Sprzedawcy, przyjmując czy wydając pieniądze, unikają dotknięcia ręki. Kobiety będące w towarzystwie cudzoziemców słyszą komentarze: „To już nie ma Polaków?”, „Polacy już nie wystarczają?” (w. 1), które częściej mają bardziej wulgarną formę.

Na podstawie przywołanych tu kilku przykładów trudno formułować wnioski co do całości sytuacji cudzoziemców w dziedzinie dostępu do usług czy pracy, bo poruszona tematyka nie była podejmowana we wszystkich wywiadach. Jak wspomniano wcześniej, rozmówcy mówili o przytoczonych powyżej sytuacjach spontanicznie, *a propos* innych tematów, czy też odpowiadając na „rozbiegowe” pytanie o to, co sądzą o Polakach. W niniejszym raporcie uwzględnione one zostały z tego względu, że dają pewne wrażenie na temat ogólnego klimatu, w jakim na co dzień przebywają nasi rozmówcy, co niewątpliwie ma wpływ na ich chęć kontaktowania się z organami administracji państwa czy innymi instytucjami. Mogą także stanowić przyczynek do dalszych badań w innych, wyżej zarysowanych lub pokrewnych obszarach.

8. Remedies – oczekiwania i pomysły

Jednym z celów omawianych tu badań było ustalenie, jakiego rodzaju pomocy – i od kogo – oczekują osoby, które spotykają się z przemocą na tle rasowym. W scenariuszu wywiadu znalazły się pytania otwarte: *Jak Pan/Pani wyobraża sobie pomoc osobom, które padły ofiarą przemocy na tle rasowym? Jakiego rodzaju to powinna być pomoc?* Prowadzący wywiad zadawali to pytanie i czekali na spontaniczną odpowiedź, a w wypadku jej braku mieli zadawać pytanie podpowiadające (por. załącznik 2). Stawianie pytania otwartego skutkowało tym, że wiele osób potraktowało je dość szeroko. Rozmówcy mówili zatem nie tylko o tym, czego by oczekiwali w konkretnej sytuacji przemocy fizycznej lub werbalnej, ale też – widząc rzecz w szerszym kontekście swojego życia codziennego w Polsce – jakie w ogóle działania powinny być podejmowane, aby zmniejszyć zjawisko rasizmu.

Pomysły respondentów można podzielić na trzy główne grupy: (1) działania pomocowe oferowane osobom pokrzywdzonym; (2) działania, których odbiorcą jest policja; (3) działania, których odbiorcą jest społeczeństwo polskie ogółem. Wskazywane inicjatywy, według naszych rozmówców, powinny być podejmowane przez różnorakie podmioty, przede wszystkim władze publiczne, organizacje pozarządowe, media, szkoły. Kilku rozmówców mówiło także o potrzebie skutecznego karania rasizmu za pomocą środków prawnych: „Osoby, które atakują cudzoziemców, powinny ponosić karę. Nie mówię, że mają iść do więzienia, ale powinny ponosić karę. Wyzwiska rasistowskie powinny też być karane, jak ktoś umie udowodnić, że ktoś na ulicy do niego mówi ‘czarna małpa’ czy coś takiego (...) Może powinno tak być, że, jak ktoś pobije Czarnego czy cudzoziemca, to wtedy płaci 1000 złotych. Kto wtedy chciałby mnie bić?” (w. 9).

8.1. Pomoc osobom pokrzywdzonym

Jak wynika z wywiadów, pomoc oferowana osobom pokrzywdzonym powinna dotyczyć czterech dziedzin: informacji, pomocy praktycznej, psychologicznej oraz wsparcia moralnego. Rozmówcy chcieliby wiedzieć, co można zrobić, gdy jest się ofiarą przestępstwa, przy czym oprócz „suchej” informacji, jakie są możliwości działania, ważne jest także doradztwo w konkretnych przypadkach: „Powinna być instytucja, w której taka osoba mogłaby się dowiedzieć, co może w takiej sytuacji zrobić – czy zgłosić na policję? Jeśli tak, to jak? (...) Ważne jest, żeby ktoś doradził, co należy zrobić i jak to zrobić, gdzie się udać, co powiedzieć i tak dalej” (w. 3). Osoby biorące udział w badaniach mówiły także, że nie wiedzą, do kogo można się zwrócić o pomoc, kto może udzielić pomocy, gdzie taką instytucję/osobę znaleźć. Zatem, jak zaznaczał mężczyzna z Afryki: „Powinna być szerzej rozpowszechniona informacja o instytucjach udzielających

pomocy ofiarom przemocy na tle rasistowskim” (w. 1). Warto tu przy okazji wspomnieć o pomysle jednego z rozmówców, który mówił o potrzebie powiadamiania nowoprzybyłych migrantów o tym, które miejsca mogą być dla nich niebezpieczne: „Dla mnie ważne byłoby wiedzieć, gdzie nie chodzić, na przykład na mecze piłkarskie, gdzie są skinheadzi. To jest trudne, nie da się uniknąć dyskryminacji wtedy, że idziesz ulicą, a ludzie wrzeszczą na ciebie, wyzywają cię (...). Ale można unikać miejsc, gdzie można napotkać przemoc, nie chodzić samemu w nocy” (w. 10).

Mówiąc o pomocy praktycznej, rozmówcy mieli na myśli pomoc prawną, językową oraz polegającą na asyście podczas prowadzenia sprawy: „Dobrze byłoby, gdyby takie instytucje mogły zapewnić ofiarom pomoc prawną, kogoś, kto mógłby im towarzyszyć przy zgłaszaniu zdarzenia policji i w innych sytuacjach związanych z wyjaśnieniem danej sprawy” (w. 2). Osoba towarzysząca powinna także pełnić rolę tłumacza: „Cudzoziemcy nie mówią po polsku, więc mógłby być ktoś mówiący po angielsku, kto poszedłby z nimi na policję. To byłaby dobra rzecz” (w. 10). Brak możliwości porozumienia się z funkcjonariuszami był jednym z głównych wątków podkreślanych przez osoby biorące udział w badaniach.

Wsparcie psychologiczne, o jakim mówili respondenci, dotyczyło profesjonalnej pomocy, która ułatwiłaby panowanie nad frustracją i strachem: „Generalnie po każdym doświadczeniu przemocy, traumie, potrzebna jest taka pomoc” (w. 10). „Bo jak coś takiego się wydarzy, to człowiek ma traumę, boi się. W tramwaju, o siódmej godzinie, ja się boję” (w. 7). Zwracano także uwagę na pomoc polegającą na wysłuchaniu pokrzywdzonego, umożliwieniu mu oczyszczenia się ze złych emocji: „Myślę że pomoc psychologiczna jest ważna. Ja rozmawiałem ze swoimi kolegami. Ale nie każdy ich ma, jak przyjeżdża do Polski. Chodzi o to, żebyś miał z kim porozmawiać” (w. 11).

Zdaniem większości rozmówców powyżej wymienione formy pomocy powinny być oferowane przez niezależne osoby lub organizacje. Rozmówcy tłumaczyli to tym, że mieliby do nich większe, niż do policji, zaufanie, że „zależy im [organizacjom] na zgodnym z prawem i uczciwym prowadzeniu sprawy” (w. 1). Jeden z rozmówców uważał, że zadania takie powinny leżeć w gestii państwa, choć nie wyłączał organizacji społecznych z samej walki z rasizmem: „Gdy rząd pokazuje, że się troszczy o takie sprawy, to ma to większy efekt niż organizacje. (...) Rola organizacji pozarządowych powinna być raczej w obszarze wzajemnego poznawania się, to jest Polaków i cudzoziemców” (w. 10). Inny rozmówca zwracał uwagę, że pomoc powinna być organizowana poza strukturami policyjnymi, ale jednak finansowana przez państwo. Z kolei jedna

z respondentek chciałyby, aby wsparcie moralne wychodziło także od kościoła: „Myślę, że, gdyby kościół chciał, to też bardzo mógłby pomóc. Kościół albo ludzie religijni. To też jest bardzo ważne – jakiegokolwiek człowiek jest narodowości, jest człowiekiem albo wierzącym, albo niewierzącym. Ale jeżeli podchodzi do ciebie ktoś z tej instytucji, jakaś siostra albo ksiądz i ci mówi: ‘bardzo mi przykro, że coś takiego ci zrobili’, to pozwala odbudować zaufanie, od razu jakby lepiej się czujesz”(w. 15).

8.2. Działania skierowane do policji

Działania, jakie powinny być skierowane do policji, dotyczą z jednej strony umiejętności funkcjonariuszy, a z drugiej – ich postaw. Jeżeli chodzi o umiejętności, to najczęściej rozmówcy mówili o konieczności posługiwania się językami obcymi oraz o kompetencjach kulturowych. Jeden z respondentów podał przykład nieporozumień, jakie wywołuje ekspresyjne wyrażanie się osób pochodzenia afrykańskiego, które przez polskich policjantów może być odbierane jako agresywne. W tym kontekście przywoływał opisane wcześniej tragiczne wypadki na stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, do jakich doszło w kwietniu 2010 roku. Mówiąc o barierach językowych, rozmówcy zwracali uwagę, że nie dotyczą one tylko kontaktu z policją, ale także ze strażą miejską i generalnie administracją: „Angielski powinien być językiem, który jest znany w takich zawodach. Policjanci powinni mówić po angielsku, albo powinien być ktoś, kto może tłumaczyć z angielskiego” (w. 7).

Jeżeli zaś chodzi o postawy samych stróżów prawa, to w wywiadach pojawiły się dwie kwestie: poważnego traktowania przejawów rasizmu oraz szacunku wobec osób z innych krajów. Braki w tym zakresie ilustruje wypowiedź rozmówcy z Holandii, który próbował zgłaszać policji fakt rasistowskich zaczepek i napaści: „Uważam, że po pierwsze policja powinna zdać sobie sprawę, że takie rzeczy jak dyskryminacja, że to trzeba brać serio. (...) Moim zdaniem policja nie bierze tego serio. (...) Bo oni mówią: ‘nie martw się, nie przejmuj się’, bla, bla. Albo jakieś agresywne - spierdalaj i takie tam. A ja tylko chcę coś zgłosić, otrzymać jakąś pomoc” (w. 12). Respondenci mówili wprost o potrzebie szkoleń policji i uwrażliwiania policjantów na problem ksenofobii: „Lepiej byłoby tłumaczyć policji i innym instytucjom państwowym, jak się czują obcokrajowcy w Polsce, że kolor skóry nie jest ważny, żeby byli tolerancyjni” (w. 13). Proponowano także, aby policja w takich działaniach była wspierana przez kogoś spoza własnej formacji.

8.3. Działania skierowane do społeczeństwa ogółem

Ostatnią grupą działań rekomendowanych przez naszych rozmówców były te skierowane do społeczeństwa jako ogółu. Rozmówcy mówili tu o dwóch rodzajach inicjatyw – kampaniach

społecznych oraz działaniach edukacyjnych. Treści, jakie powinny być przekazywane, ogólnie rzecz biorąc, to afirmacja wielokulturowości oraz potępienie rasizmu. Działania takie powinny być podejmowane przede wszystkim przez władze oraz media.

Respondenci zwracali uwagę, że Polacy są narodem zamkniętym, z małym doświadczeniem wielokulturowości. Ten stan rzeczy tłumaczono tym, że ze względów polityczno-historycznych większość ludzi nie ma, lub przez długi czas nie miała, do czynienia z obcokrajowcami, stąd ich stosunek do migrantów konstruowany jest na klasycznym lęku przed obcymi: „Ludzie nie znają i się boją. Nie znają innych. Ja jak byłem tu na początku, to spotykałem ludzi, oni nigdy wcześniej nie znali obcokrajowca, powiedzmy, czarnego” (w. 19). Ten sam rozmówca przytoczył historię dziecka, które, widząc go, przestraszyło się, oraz wzorową, jego zdaniem, reakcję ojca na taką sytuację: „Ojciec się bardzo zawstydził, i powiedział do dziecka: ‘chodź tu, powiedz cześć’. Żeby dziecko zobaczyło, że nic się nie dzieje, że jest normalnie. (...) Ojciec mu pokazał, że nie powinien się mnie bać. I zaczął się uśmiechać. I to było dobrze. Gorzej, jak rodzice ignorują coś takiego, że potem dziecko wyrasta tak...” (w. 19). Rozmówczyni z Mongolii zauważyła, że w parze z niezajomością osób z innych krajów idzie brak modeli zachowania w przypadku takiego kontaktu: „I właśnie chyba ta niezajomość jest najbardziej, głównym powodem chyba, że ludzie nie wiedzą, jak się zachować i przez przypadek zachowują się źle” (w. 24).

Z tych powodów respondenci zwracali uwagę na konieczność oswojenia przeciętnego Kowalskiego z innymi kulturami i różnorodnością: „Trzeba edukować ludzi, oświecać ich, nawet w szkołach, uczyć dzieci. Powinno być więcej programów o różnorodności, różnych programów pokazujących kulturę i tradycję ludzi spoza Polski, a nie tylko Polska, Polska, Polska. Powinni być bardziej otwarci na kultury zewnętrzne, inne rasy” (w. 21). Mówiono także o potrzebie swoistego „odczarowania” wizji jednolitej etnicznie Polski poprzez zaznaczenie w przestrzeni publicznej, że mniejszości i migranci są elementem współczesnego polskiego społeczeństwa: „Żeby jakoś reklamować, w telewizji, na billboardach. Tu na plakatach nigdy nie ma czarnych ludzi, ludzi innej kultury. Jakbym widział codziennie na plakacie inną osobę, Chińczyka, a na drugi dzień czarnego, to bym myślał, że cudzoziemcy tu są. Może w telewizji, w reklamach, powinni być czarni, azjaci, w filmach, serialach” (w. 9). Jak zauważa jedna z respondentek, chodzi o to „żeby przynajmniej się przyzwyczajał wzrok Polaka” (w. 24).

Ja wspomniano wyżej, ważnym wątkiem dla rozmówców była kwestia potępienia zachowań rasistowskich i ksenofobicznych: „Może powinno się zrobić jakąś kampanię, jakąś reklamę... w telewizji. Myślę, że coś przeciwko rasizmowi i dyskryminacji” (w. 19). Wiąże się to

z przekonaniem respondentów, że w Polsce panuje przyzwolenie na rasizm. Przyzwolenie w takiej formie, że traktuje się rasizm jako rzecz normalną: „Urząd miasta lub gminy powinien zorganizować kampanię przeciwko rasizmowi, rozdawać ulotki. Nie chodzi też o słabą reakcję służb, ale o reakcję obywateli – nikt z Polaków nie jest zdziwiony, że coś takiego mi się stało [respondent został pobity], to jest traktowane jak coś tak normalnego, coś, co się może zdarzyć każdemu” (w. 6).

Część rozmówców podkreślała, że działania edukacyjne w zakresie wielokulturowości i tolerancji powinno się zaczynać jak najwcześniej. Należy kierować je już do małych dzieci, bo wtedy przynosi to najlepsze efekty: „No najwięcej to jest sprawa edukacji, dzieciństwa, jak najwięcej, od przedszkola już zaczynając, czy od żłobka. Ale z tego, co ja zauważyłam, jak tam parę razy opowiedziałam [o swoim kraju, z którego respondentka pochodzi], w przedszkolu parę razy miałam taki występ i w szkole, to te dzieciaki się zmieniają, zdecydowanie” (w. 24). Niektórzy z rozmówców mówili, że to rodzice powinni być pierwszymi nauczycielami wielokulturowości, wpajając dzieciom szacunek do innych i prezentować wzorce zachowań. Jednocześnie jednak zwracano uwagę, że właśnie z domu „przynoszone” są stereotypy: „A początek tych problemów jest w rodzinie. Bo jeśli te dzieci przychodzą do szkoły z domu, gdzie się mówi, że ci Czeczeni są niedobrzy, kradną, bandyci, terroryści, i dużo takich słów jakie potem czytamy, to dzieci będą wierzyły swoim rodzicom” (w. 23). Przykład nieprawidłowego zachowania rodzica przywołał rozmówca z Zielonego Przylądka: „Miałem taką sytuację w Warszawie, na ‘Warszawiance’. Jakieś dziecko mnie zobaczyło i mówi do swojego taty ‘Zobacz, jaki brudas’. Ja zacząłem się śmiać, ale ojciec był jakby zakłopotany, nic dziecku nie powiedział... Powinien wyjaśnić, dlaczego jestem Czarny, że jestem z innego kraju...

- Może się wstydził? Nie widział co powiedzieć...

- A może sam mówi takie rzeczy w domu? Tego nigdy nie wiesz...” (w. 19).

9. Podsumowanie i rekomendacje

Zachowania naszych rozmówców wobec zdarzenia o charakterze rasistowskim wskazują na istnienie wśród nich dwóch głównych postaw: aktywne dochodzenie swoich praw lub pozostawienie sprawy w kręgu najbliższych. W przypadku pierwszej postawy osoby poszkodowane zgłaszają sprawę policji, zawiadamiają organizacje pozarządowe, ambasady, czasem media. Uważają, że zachowania rasistowskie są absolutnie niedopuszczalne, wyrażają również swoje zdziwienie, że w ogóle w Polsce do nich dochodzi. Postawa ta jest widoczna głównie wśród osób, które przyjechały do Polski z innych krajów europejskich. W dużej mierze

wiąże się ona z określonymi oczekiwaniami wobec aparatu państwa i społeczeństwa, które powinno odpowiednio reagować w podobnych sytuacjach, poprzez karanie sprawców oraz prewencję. Postawę taką prezentują zarówno osoby świadome istnienia przepisów antyrasistowskich w polskim kodeksie karnym, jak i te, które tej wiedzy nie mają, ale uważają takie regulacje za standard w demokratycznym kraju.

Z kolei osoby, które nie zawiadamiły nikogo o rasistowskim incydencie, cechuje niewiara w skuteczność zgłoszenia go organom ścigania, ukształtowana na podstawie doświadczeń kontaktu z policją w kraju pochodzenia lub w Polsce, przy czym w tym drugim przypadku były to zarówno doświadczenia własne, jak i przeżycia osób znajomych. Nasi respondenci obawiają się też ewentualnych kłopotów, jakie mogą wyniknąć z takiego zgłoszenia. Lęki te dotyczą ewentualnych problemów w trakcie procedur legalizacji pobytu w przyszłości lub odwetu ze strony sprawców. Strach przed deportacją powoduje, że przestępstw nie zgłaszają osoby mające nieuregulowany pobyt w Polsce. Istotną przeszkodą w dochodzeniu sprawiedliwości jest bariera językowa, brak wiedzy, jak to należy zrobić lub gdzie można szukać pomocy.

Dla większości respondentów charakterystyczne jest poczucie mało przyjaznej atmosfery, jaką są otoczeni w Polsce, co także naturalnie wpływa na ich postawy. Chodzi tu zarówno o konkretne przypadki rasizmu czy dyskryminacji, jak i o mniej namacalne przejawy pogardy, wrogości czy niechęci. Respondenci zwracają uwagę na brak osób odmiennych kulturowo i etnicznie w przestrzeni publicznej (mediach, reklamach, innych środkach przekazu), co wzmacnia w nich poczucie obcości. Poczucie braku bezpieczeństwa wzmacnia przekonanie o ogólnym przyzwoleniu na rasistowskie zachowania. I nie chodzi tu tylko o postawy jednostek mających rasistowskie poglądy, ale o postrzeganie przez pozostałe osoby zachowań rasistowskich jako „normalnych w Polsce”, tłumaczenie ich specyficzną sytuacją etniczną Polski, uwarunkowaniami historycznymi czy poziomem edukacji i frustracji osób dopuszczających się rasizmu. Wszystkie te czynniki nie sprzyjają chęci zgłaszania przestępstw rasistowskich organom ścigania i nie przyczyniają się do eliminowania zjawisk o charakterze ksenofobicznym.

W kontekście powyższego należy także zwrócić uwagę na kwestię obecności problematyki rasizmu w dyskursie publicznym. Analizując przedstawienia imigrantów w prasie polskiej Aleksandra Grzymała-Kazłowska zwróciła uwagę, że niewiele miejsca w mediach zajmuje dyskusja na temat ksenofobii i przemocy wobec cudzoziemców w Polsce – artykuły na ten temat pojawiają się tylko w prasie programowo propagującej ideę tolerancji. Według Kazłowskiej fakt ten można tłumaczyć różnymi przyczynami: mniejszą skalą przemocy fizycznej wobec

imigrantów w porównaniu z krajami zachodnimi, obawą redaktorów przed wzorcotwórczą i legitymizującą rolą opisów napaści, ale także działaniem mechanizmu obrony pozytywnego wizerunku narodu polskiego i wypierania własnych negatywnych postaw⁶⁴. Korelacja postaw przedstawionych w powyższych hipotezach skutkuje marginalizacją i banalizacją problemu przemocy wobec osób wyróżniających się wyglądem. Rasizm nie jest postrzegany jako problem, bo występuje w małej skali. Gdy dziennikarze, motywowani ostrożnością i obawą przed daniem negatywnych instrukcji potencjalnym sprawcom, nie podejmują tematu przemocy na tle rasowym, równocześnie nie pokazują wzorców zachowań, tego, co robić, gdy jest się ofiarą lub świadkiem agresji, w jaki sposób karani są sprawcy czynów rasistowskich. Kwestia ta nie staje się też elementem dyskursu publicznego, co buduje przekonanie o ogólnie panującej tolerancji dla innych, w obliczu której przypadki przemocy wobec innych są mało znaczącymi, pojedynczymi incydentami. Brak atmosfery poważnego traktowania kwestii przemocy na tle rasowym nie sprzyja chęci zgłaszania takich przypadków organom ścigania, zwłaszcza, gdy postawę lekceważącą prezentują stróże prawa, a na co zwracali uwagę nasi respondenci. Fakt, że osoby poszkodowane nie zgłaszają się do organów ścigania lub że ich zgłoszenia nie są odpowiednio traktowane, powoduje, że oficjalne statystyki nie wskazują na istnienie rasizmu. W związku z tym problem ten nie jest tematem większego zainteresowania społecznego ani mediów.

Zatem, aby zapewnić efektywną pomoc ofiarom przemocy na tle rasowym oraz przeciwdziałać temu zjawisku, konieczne jest prowadzenie szeregu działań obejmujących różne sfery życia i skierowanych do różnych odbiorców. Adresatami tych działań powinny być, rzecz jasna, osoby poszkodowane, ale także funkcjonariusze organów ścigania i przedstawiciele innych zawodów, którzy w swej pracy mogą spotkać się z przejawami rasizmu wobec ich podopiecznych (np. nauczyciele). Konieczne jest także skuteczne ściganie i karanie sprawców oraz prowadzenie szeroko rozumianej prewencji i edukacji. Istotne jest również doprowadzenie do zmiany myślenia o przestępstwach popełnianych na tle rasowym przez pryzmat statystyk – główny ciężar powinien być kładziony na aspekt karny i moralny takich czynów. Na podstawie wypowiedzi naszych rozmówców a także innych spostrzeżeń, jakie nasunęły się w trakcie badań, można sformułować następujące propozycje szczegółowych działań, jakie powinny być podejmowane przez administrację publiczną, policję, organizacje społeczne oraz media:

⁶⁴ A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2007, s. 65.

- **Pomoc osobom, które doświadczyły przemocy**

- (1) Powinny być stworzone „punkty”, do których mogą się zgłaszać osoby doświadczające przemocy na tle rasowym i gdzie udzielona zostanie im pomoc, jakiej oczekują, lub skąd zostaną przekierowane do odpowiednich miejsc⁶⁵. Obecnie kilka organizacji pozarządowych prowadzi działalność polegającą na poradnictwie prawnym i obywatelskim, oferują też one pomoc osobom poszkodowanym w wyniku rasizmu. Jednak organizacje takie działają głównie w większych aglomeracjach. Konieczne jest zatem, aby takie „punkty” powstały też w innych miejscach, gdzie przebywa większa liczba imigrantów lub aby istniejące „punkty” miały możliwość mobilnego działania.
- (2) Konieczne jest zapewnienie ciągłości finansowania takich „punktów”. Obecnie bowiem tego typu pomoc oferowana jest w ramach różnego rodzaju, ograniczonych w czasie, projektów.
- (3) Należy docierać do cudzoziemców i innych osób narażonych na rasizm z informacją o istnieniu w prawie polskim przepisów, które wyodrębniają i karzą czyny popełniane na tle rasistowskim.
- (4) Należy dotrzeć do potencjalnych poszkodowanych z informacją o tym, co należy zrobić, gdy spotykają się z fizyczną i werbalną przemocą na tle rasistowskim, a także o tym, gdzie mogą uzyskać ewentualną pomoc. Informacje takie powinny być przekazywane w zrozumiałym dla nich języku. Cudzoziemcom należy wyjaśniać, że zgłoszenie przestępstwa organom ścigania nie będzie miało wpływu na procedury uzyskania statusu uchodźcy czy pozwolenia na pobyt w Polsce.
- (5) Warto przekonywać osoby pokrzywdzone, że zgłoszenie sprawy organom ścigania i doprowadzenie do wyroku skazującego będzie miało przełożenie na zmniejszenie się liczby aktów rasistowskich w przyszłości.

- **Działania skierowane do organów ścigania**

- (6) Konieczne jest dalsze szkolenie funkcjonariuszy policji w zakresie odpowiednich reakcji na incydenty rasistowskie oraz postępowania z cudzoziemcami. W trakcie takich szkoleń funkcjonariusze powinni mieć bezpośredni kontakt z osobami należącymi do innych narodowości, aby rozwijać swoje kompetencje kulturowe i empatię w stosunku do osób odmiennych etnicznie.
- (7) W sytuacji, gdy cudzoziemiec zgłasza organom ścigania zdarzenie polegające na stosowaniu wobec niego przemocy fizycznej lub werbalnej, organy ścigania powinny standardowo zwracać uwagę na ewentualny wątek rasistowski tego czynu i pytać osobę pokrzywdzoną, czy

⁶⁵ Na przykład w przypadku, gdy potrzebna jest pomoc psychologa, a dany punkt jej nie oferuje, to powinien doradzić, gdzie należy się udać.

wydarzeniu towarzyszyły słowa lub gesty o charakterze rasistowskim. Część z poszkodowanych bowiem nie wie, że taka informacja jest istotna dla klasyfikowania i dalszego prowadzenia ich sprawy.

- (8) Powinno się wyciągać odpowiednie konsekwencje dyscyplinarne w stosunku do funkcjonariuszy, którzy dopuszczają się zachowań o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym.
- (9) Policjanci, pracując w miejscach, gdzie żyje większa liczba migrantów, powinni umieć porozumieć się w językach obcych.

- **Kształtowanie opinii publicznej**

- (10) Wiedza na temat antyrasistowskich przepisów prawa powinna być szerzona także wśród ogółu społeczeństwa – po to, aby potencjalni świadkowie incydentów o charakterze rasistowskim mieli świadomość, że dane zdarzenie może być przestępstwem i że należy o nim zawiadomić organy ścigania. Ponadto, że, składając zeznania, należy zwrócić uwagę na ewentualne rasistowskie wypowiedzi towarzyszące zdarzeniu.
- (11) Konieczne jest zaangażowanie mediów w działania prewencyjne przeciwko rasizmowi. Chodzi tu w szczególności o informowanie o wyrokach skazujących za tego typu przestępstwa, aby w ten sposób zniechęcić potencjalnych sprawców.
- (12) Należy zadbać o to, aby w mediach i innych środkach przekazu (reklamy, billboardy) pojawiało się więcej osób o różnym pochodzeniu etnicznym i kulturowym. Powinny być one pokazywane jako element polskiego społeczeństwa, a nie na zasadzie „ciekawostki etnograficznej”.

- **Przeciwdziałanie rasizmowi i ksenofobii w szkole**

- (13) Konieczne jest realizowanie elementów edukacji wielokulturowej w szkołach, w szczególności tam, gdzie uczą się dzieci cudzoziemskie.
- (14) Należy ułatwić dyrektorom szkół organizację dodatkowych zajęć z zakresu edukacji wielokulturowej, przy wykorzystaniu istniejących programów edukacyjnych. Mowa tu w szczególności, o dotarciu do nich z informacją, jakie organizacje lub instytucje prowadzą tego typu zajęcia i na jakich zasadach odbywa się ich współpraca ze szkołami.
- (15) Dyrekcja i grono pedagogiczne powinni być przeszkoleni w zakresie zdecydowanego reagowania na przypadki zachowań rasistowskich, włączając w to zapewnienie pomocy dzieciom poszkodowanym.

- **Diagnoza sytuacji**

- (16) Powinno się przeprowadzić badania, które przybliżyłyby prawdziwą skalę zjawiska przemocy na tle rasowym, co dawałoby wskazówki w zakresie organizacji działań pomocowych i prewencyjnych, w tym rozplanowania usytuowania „punktów”, gdzie osoby poszkodowane mogłyby szukać pomocy.
- (17) Warto głębiej zbadać pojawiającą się w wywiadach kwestię „przyzwolenia na rasizm”, a więc postaw i reakcji Polaków wobec zachowań rasistowskich, co mogłoby nadać kierunek działaniom skierowanym do ogółu społeczeństwa.

Bibliografia

Książki:

Bloch N., Goździak E. M., *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i opiece zdrowotnej*, Centrum Badań nad Migracjami, Poznań 2010

Grzymała-Kazłowska, A., *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2007

Jasińska-Kania A., Łoziński S., *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009

Nowicka E., Łodziński S. (red.), *Kulturowe wymiary imigracji do Polski*, Warszawa 2006

Przestępstwa nie stwierdzono. Prokuratorzy wobec doniesień o publikacjach Antysemickich, Stowarzyszenie przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”, Warszawa 2006

Rutkowska A. (red), *Przestępstwa z nienawiści w Polsce – na podstawie badań akt sądowych z lat 2007-2009*, Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita, Warszawa 2009

Raporty i opracowania:

ECRI, *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, 2010, dostępny na: <http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-CbC-IV-2010-018-POL.pdf>

Iglicka K., Ziółek-Skrzypczak M., *EU Membership Highlights Poland's Migration Challenges*, Migration Policy Institute, dostępne na stronie: <http://www.migrationinformation.org/Profiles/display.cfm?ID=800>

Klaus W., Frelak J. (red), *Metodologia przygotowania bazy danych do identyfikacji zdarzeń o charakterze dyskryminacyjnym, ksenofobicznym czy rasistowskim*, SIP/ISP, Warszawa 2010, dostępne na stronie: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/metodologia-przygotowania-bazy.pdf>

Klaus W., Wencel K., *Dyskryminacja cudzoziemców w Polsce 2009*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, s. 25-27, dostępne na stronie: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-709-raport-dyskryminacja-2009.pdf>

Łotocki Ł., *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009

Polakowski M., *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, dostępne na stronie: http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Raporty_i_analizy/2010/CSM%20Raporty%20i%20Analizy%20Integracja%20a%20Rynek%20Pracy%20Projekt%20iMAP.pdf

Sprawozdanie z realizacji Krajowego programu przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji 2004-2009”, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, dostępne na stronie:

http://www.rownetraktowanie.gov.pl/pelnomocnik/kalendarium_wydarzen_1/270

Średziński P. (red.), *Badanie opinii publicznej na rzecz obywateli państw afrykańskich w Polsce*, Fundacja „Afryka Inaczej”, dostępne na stronie: <http://afryka.org/badania/raport2010.pdf>

Wądołowska K., *Stosunek Polaków do innych narodów – komunikat z badań*, CBOS, 2010 (styczeń), dostępne na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_012_10.PDF

Artykuły prasowe:

„*Dwóch mężczyzn odpowie za pobicie Egipcjanina*”, *Polskalokana.pl*, 20.06.2010, dostępne na: <http://polskalokalna.pl/wiadomosci/slaskie/katowice/news/dwoch-mezczyzn-odpowie-za-pobicie-egipcjanina.1495131.3321>

„*Chelm: rasistowska napaść na Kenijczyka*”, *Kurier.lubelski.pl*, 27.01.2010, dostępne na stronie: <http://www.kurierlubelski.pl/region/chelm/214536.chelm-rasistowska-napasc-na-kenijczyka.id.t.html>

„*Kolejny rasistowski atak*”, *Gazeta.pl*, 25.05.2010, dostępne na: http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,85994,6647533,Kolejny_rasistowski_atak.html

Karpieszuk W., „*Zróbcie coś z rasizmem w Warszawie*”, *Gazeta.pl*, 22.05.2009, dostępne na: http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,6636287,Zrobcie_cos_z_rasizmem_w_Warszawie.html

Klimowicz J., „*Dlaczego Selamawit w Białymstoku nie wytrzymała*”, 05.10.2009, *Gazeta.pl*, dostępne na: http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,100422,7113576,Dlaczego_Selamawit_w_Bialymstoku_nie_wytrzymała.html

„*Problem rasizmu w Białymstoku*”, TVN, dostępne na: http://uwaga.onet.pl/20155,news,,problem_rasizmu_w_bialymstoku,reportaz.html

Pawłowski S., Lubieniecka K., „*Dwaj bracia zaatakowani za kolor skóry*”, 05.01.2010, *Gazeta.pl*, dostępne na: http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,7422953,Dwaj_bracia_zaatakowani_we_Wroclawiu_z_a_kolor_skory.html

„*Rasistowski film o Czeczenach zniknął z sieci*”, *RMF.FM*, dostępne na: <http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-rasistowski-film-o-czeczenach-zniknal-z-sieci.nId,294276>

Smoleński P., „*Czarny w Polsce nie pożyje*”, 01.12.2007, *Gazeta.pl*, dostępne na: <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35768,4723508.html>

„*Studenci prawa przed sądem za pobicie Nigeryjczyka*”, 10.01.2010, *Gazeta.pl*, dostępne na: http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,7438277,Studenci_prawa_przed_sadem_za_pobicie_Nigeryjczyka.html

Szaro G., „*Elbląg: Kto skopał czarnoskórego lekarza*”, *Gazeta.pl*, 09.06.2009, dostępne na: http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,90289,6706692,Elblag_kto_skopal_czarnoskorego_lekarza.html

Wierzyński W., „*Atak na Czeczenów w Białymstoku*”, *TVP.pl*, dostępne na: <http://www.tvp.pl/bialystok/aktualnosci/kryminalne/atak-na-czeczenow-w-bialymstoku/929015>

Zieliński R., „*Nigeryjska mafia. Szpetne żony i narkotyki*”, *Dziennik.pl*, 05.06.2010, dostępne na: <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/164388,nigeryjska-mafia-szpetne-zony-i-narkotyki.html>

Załącznik 1. Statystyki przestępstw z systemu „Temida” z lat 2005-2009

Kwalifikacja prawna według artykułów Kodeksu Karnego	Przestępstwa stwierdzone	Wynik postępowania, w tym		
		wniosek		Skierowanie do sądu rodzinnego
		o akt oskarżenia	o umorzenia z powodu niewykrycia sprawców	
2005				
Art. 118§1&3	-	-	-	-
Art. 118§2&3	-	-	-	-
Art. 119§1&2	16	13	2	1
Art. 194	-	-	-	-
Art. 195§1	14	9	-	5
Art. 195§2	2	1	1	-
Art. 196	88	65	19	4
Art. 256	18	10	7	-
Art. 257	34	25	5	4
2006				
Art. 118§1&3	-	-	-	-
Art. 118§2&3	-	-	-	-
Art. 119§1&2	12	6	3	3
Art. 194	1	1	-	-
Art. 195§1	16	12	-	1
Art. 195§2	6	6	-	-
Art. 196	38	20	13	4
Art. 256	47	19	15	13
Art. 257	35	19	14	2
2007				
Art. 118§1&3	-	-	-	-
Art. 118§2&3	-	-	-	-
Art. 119§1&2	10	5	2	3
Art. 194	-	-	-	-
Art. 195§1	12	8	1	2
Art. 195§2	5	5	-	-
Art. 196	57	23	23	11
Art. 256	82	24	28	29
Art. 257	33	14	13	6
2008				
Art. 118§1&3	-	-	-	-
Art. 118§2&3	-	-	-	-
Art. 119§1&2	9	6	2	1
Art. 194	-	-	-	-

Art. 195§1	21	16	1	3
Art. 195§2	5	5	-	-
Art. 196	49	15	25	7
Art. 256	88	33	35	18
Art. 257	50	14	19	17
2009				
Art. 118§1&3	-	-	-	-
Art. 118§2&3	-	-	-	-
Art. 119§1&2	12	6	6	-
Art. 194	-	-	-	-
Art. 195§1	9	7	-	2
Art. 195§2	3	3	-	-
Art. 196	39	6	14	18
Art. 256	48	13	28	7
Art. 257	95	27	53	15

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, dane przekazane Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (dnia 26.07.2010, nr DO-II-076-016/2010).

Uwaga: zarówno zestawienia statystyczne, jak i poniższy wyciąg z artykułów kodeksu karnego, nie uwzględniają zmian w kodeksie karnym, jakie weszły w życie w 2010 roku.

Art. 118. § 1. Kto, w celu wyniszczenia w całości albo w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie, dopuszcza się zabójstwa albo powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu osoby należącej do takiej grupy, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

§ 2. Kto, w celu określonym w § 1, stwarza dla osób należących do takiej grupy warunki życia grożące jej biologicznym wyniszczeniem, stosuje środki mające służyć do wstrzymania urodzeń w obrębie grupy lub przymusowo odbiera dzieci osobom do niej należącym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności.

§ 3. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 1 lub 2, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Art. 119. § 1. Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa określonego w § 1.

Art. 194. Kto ogranicza człowieka w przysługujących mu prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 195. § 1. Kto złośliwie przeszkadza publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędowi żałobnym.

Art. 196. Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 256. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 257. Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Załącznik 2. Scenariusz wywiadu

I. Wprowadzenie.

1. Jak wg Pana/Pani Polacy odnoszą do osób o innej narodowości czy osób o innymi kolorze skóry?
2. Czy spotkał/a się Pan/Pani z nieprzyjemnymi zachowaniami wobec Pana/Pani ze względu na Pana/Pani pochodzenie (*etniczne, narodowe, ew. religiję*)?

Jeżeli tak, to przejść do części II, jeżeli nie, to zadać 3.

3. Czy zna Pan/Pani osoby, którym takie sytuacje się przydarzyły? [*o to można pytać tak czy owak, tylko jeśli sam był ofiarą, to wrócić do tego dopiero pod koniec, ale wówczas już nie powtarzać scenariusza*]

Jeżeli tak, to przejść do części II, jeżeli nie, to przejść do części V.

II. Incydenty

1. Na czym te zachowania polegały? Kiedy się zdarzyły? (*proszę podać rok wydarzenia*) Proszę opisać te zdarzenia. (*warto zwrócić uwagę i dopytać o to, czy respondent był sam czy też w jakiejś grupie, jeśli tak to jakiej i jak się ona zachowała*)

2. Czy było to wydarzenie jednorazowe czy zdarzały się częściej? Jak często?

(jeżeli respondent(tka) wymieni kilka incydentów, to proszę się skoncentrować na tych, które mogą podlegać pod kodeks karny. Jeżeli tychże jest więcej niż trzy, to proszę zadawać dalsze pytania dotyczące incydentów, które wydarzyły się ostatnio. Dla każdego zdarzenia zadawać osobno pytania II.3-5, III, IV)

3. W jakich okolicznościach się to wydarzyło? Czy są jakieś miejsca, gdzie dochodzi częściej do takich wydarzeń?

4. Proszę opisać sprawców zdarzenia – ich wiek, płeć, narodowość (*dopytać o inne szczegóły, jeśli są znane*). Ilu było sprawców? Czy znał/a Pani/Pan sprawców, czy też były to osoby obce?

4. Czy używane były rasistowskie lub ksenofobiczne wyrażenia? (*w razie konieczności wyjaśnić pojęcia*)

5. Czy przy wydarzeniu byli jacyś świadkowie? Jeżeli tak, to jak zareagowali na tę sytuację?

III. Zgłoszenie wydarzenia na policję (do prokuratury).

1. Czy zgłosił/a Pan/Pani to wydarzenie na policję (do prokuratury)? Ew. czy osoba, której dotyczyło wydarzenie opowiedziane powyżej, zgłosiła to wydarzenie na policję lub do prokuratury (*jeżeli respondent będzie w stanie na nie odpowiedzieć*)

Jeżeli tak, to proszę zadać pytania 2-6, jeżeli nie, to pytanie 7 i dalej kontynuować wg scenariusza:

2. W jakiej formie zgłosił/a Pan/Pani zdarzenie (ustnie, pisemnie)? Czy zgłoszenie zostało przyjęte? W przypadku zgłoszenia ustnego – czy sporządzono protokół? Czy zostało zaznaczone przez Pana/Panią lub policję, że zdarzenie to miało związek z Pani/Pana pochodzeniem?

3. Czy Pan/Pani wie, jakie były dalsze losy zgłoszenia? Czy otrzymał/a Pan/Pani informacje od policji lub prokuratury o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania w Pana/Pani sprawie? W przypadku braku takiej informacji lub odmowy wszczęcia postępowania – czy złożył/a Pan/Pani zażalenie na tę decyzję?

4. Czy ujęto sprawców tego wydarzenia? Czy w tej sprawie doszło do procesu sądowego? Jeżeli tak, to jaki był wyrok? Czy wie Pan/Pani, z jakiego artykułu kodeksu karnego osądzano sprawców? Jeżeli nie doszło do procesu, to dlaczego?

5. Czy ktoś Panu/Pani poradził, żeby zgłosić wydarzenie na policję (do prokuratury)? Czy ktoś Panu/Pani pomagał w kontaktach z policją (z prokuraturą)? Kto? Na jakim etapie postępowania? Na czym ta pomoc polegała? Czy była ona wystarczająca?

6. Jak Pan/Pani ocenia swój kontakt z policją (prokuraturą)? Jak ocenia Pan/Pani zachowanie policjantów (prokuratorów) wobec Pana/Pani? Czy jest Pan/Pani zadowolony/a ze sposobu, w jaki zajęto się Pana/Pani sprawą? Jeśli nie, to czy gdzieś to Pan/i zgłaszał/a? Komu? Czy miał Pan taką potrzebę?

7. Dlaczego nie zgłosił Pan/Pan tego wydarzenia na policję (do prokuratury)? Czy ktoś Panu/Pani radził zgłosić lub nie zgłosić?

IV. Inne podmioty.

1. Czy zawiadomił Pan/Pani kogoś (innego) o tym, co się stało? Ew. czy osoba, której dotyczyło wydarzenie opowiedziane powyżej, zawiadomiła kogoś o tym wydarzeniu (*kontynuować, jeżeli respondent będzie w odpowiedniej formie na to pytanie i następne*). Kogo? *Proszę najpierw czekać na spontaniczną odpowiedź, potem ewentualnie podpowiadać* Organizację pozarządową, pracodawcę, uczelnię, kolegów, rodzinę, inne)? Dlaczego zawiadomił Pan/Pani te osoby? Czy otrzymał Pan/Pani od nich jakąś formę pomocy? Jaką?

2. Jeżeli nie zawiadamiał/a Pan/Pani, to dlaczego?

V. Oczekiwana pomoc.

1. Jak Pan/Pani wyobraża sobie pomoc osobom, które podały ofiarą przemocy na tle rasowym?

2. Jakiego rodzaju to powinna być pomoc? *Proszę najpierw czekać na spontaniczną odpowiedź, potem ewentualnie podpowiadać: psychologiczna, prawna, językowa, techniczna (typu pomoc w znalezieniu komisariatu), socjalna, medyczna?*

3. Kto jej powinien udzielać? *Proszę najpierw czekać na spontaniczną odpowiedź, potem ewentualnie podpowiadać Czy powinna być to osoba pracująca na policji specjalnie przeszkolona do takich przypadków, czy może lepiej organizacja pozarządowa? W razie potrzeby wyjaśnić co to jest) A może nie powinno się organizować specjalnej pomocy?*

VI. Znajomość ustawodawstwa.

1. Czy Pan/Pani wie, że polskie prawo przewiduje kary za przestępstwa popełniane na tle rasowym? Jeżeli tak, to skąd?

2. Czy może podać Pan/Pani przykłady zachowań, które można uznać za przestępstwa na tle rasowym?

3. Czy słyszał Pan/Pani o wyrokach sądowych skazujących za przestępstwa na tle rasowym?

Zadawać tylko tym osobom, które nie odpowiadały na pyt. z części III.

4. Czy Pan/Pani wie, jaka jest procedura zgłaszania przestępstw na policję? Skąd?

5. Czy kiedykolwiek miał Pan/Pani kontakt z policją? Jeżeli tak, to jak on wyglądał? Czy był/a Pan/Pani zadowolony/a z pomocy udzielonej przez policję?

Załącznik 3. Respondenci

L.P.	Kraj pochodzenia	Wiek w latach	Długość pobytu w Polsce w latach	Powód pobytu w Polsce
1	Ghana	34	14	Studia
2	Nigeria	30	11	Praca
3	Zimbabwe	22	3	Studia
4.	Senegal	29	9	Praca
5.	Senegal	31	6	Praca
6	Egipt	24	1	Rodzina, praca
7.	Kamerun	34	3	Ochrona międzynarodowa
8.	Sri Lanka	25	3	Ochrona międzynarodowa
9.	Nigeria	36	1,5	Studia
10.	Norwegia-Wietnam	25	1	Studia
11.	Norwegia-Pakistan	23	2	Studia
12.	Holandia-Jamajka	b.d.	6	Praca
13.	Mali	37	8	Rodzina, studia
14.	Pakistan	27	4,5	praca
15.	Rosja	37	2	Ochrona międzynarodowa
16.	Rosja/Czeczenia	47	6,8	Ochrona międzynarodowa
17.	Togo	31	1	Małżeństwo
18.	Gambia	26	1,5	b.d.
19.	Zielony Przylądek	29	4	Rodzina, praca
20.	Nigeria	30	b.d.	Rodzina
21.	Nigeria	32	2	Studia
Wywiady dotyczące sytuacji dzieci				
22.	Matka dziecka z małżeństwa mieszanego, polsko-wietnamskiego	15 (wiek dziecka)	Od urodzenia	Rodzina
23	Członkini organizacji zajmującej się uchodźcami	różne	różne	Ochrona międzynarodowa
24.	Matka dziecka z małżeństwa mieszanego, polsko-mongolskiego	15 (wiek dziecka)	Od urodzenia	Rodzina

